Rok IX Nr. 18 Sosnowiec, piatek 19 stycznia 19.. roku Cena numeru 10 ..

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.— Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 6-92, Administracji 4-97, Drukarni 4-94. Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 18, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5.98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek nr. 8, tel. 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki tel. 16.

Ustrój i organizacja szkolnictwa w Polsce.

Przemówienie premjera Jędrzejewicza na komisji budżetowej sejmu.

WARSZAWA, 18. 1. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu komisji budżetowej sejmu rozpatrzono budżet ministerjum WR i OP. Obecni byli na posiedzeniu premjer Jędrzejewicz, wiceministrowie Żengołłowicz, wicem. Pieracki oraz dyr. płk. Kiliński. Sprawozdawcą był posel Zdzisław Stroński. Na posiedzeniu tem po przemówieniu referenta zabrał głos kończący się rok budżetowy — mówił premjer Jędrzejewicz.

„Rzucając krytyczne spojrzenie na premjer — odnoszę wrażenie, że dzięki nacechowanej wielką inicjatywą, pracowitości podległego mi personelu, a przedewszystkiem dzięki ofiarnej służbie armji nauczycielskiej zadanie, które postawiliśmy sobie zostało spełnione.

Z ugruntowaną na tem przeświadczeniu otuchą pragnę naszkicować plan pracy oświatowej w okresie nadchodzącym. Jak już wspomniałem konieczność wzmożonej oszczędności sięga również i w dziedzinę oświaty. Dzięki jednak utrwalonemu jej zrozumieniu ważności tej dziedziny stawianej na jednym poziomie z zagadnieniem obrony państwa udało się ją obronić przed niebezpieczeństwem zbyt dotkliwych skreśleń a nawet nieznacznie uprzywilejować w stosunku do całego budżetu państwa Z preliminarza wynika zmniejszenie globalnej sumy na cele oświatowe o około 13 milj. zł. czyli o 4 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Zasadniczym trzonem pracy oświatowej wogóle, a w Polsce w szczególności jest wytworzenie jasno określonego kierunku ogólnej polityki oświatowej, z której wynikają zasadnicze linje i wytyczne, tak dla pedagogicznej, jak i administracyjnej działalności resortu oświaty.

Myślę, że podstawą dla wytworzenia tego kierunku jest analiza elementów natury politycznej, społecznej i gospodarczej, ich wzajemnego do siebie stosunku, a następnie ich stosunku do zagadnień oświatowych. O takie podstawy powinien być oparty zasadniczy program akcji oświatowej ministerjum. Analiza posunęła się już daleko naprzód, dając w wyniku jedno określoną naczelną polską myśl wychowawczą. Myśl ta polega na dążeniu do osiągnięcia przemiany psychiki młodzieży i całego społeczeństwa w kierunku obudzenia i wyrobienia poczucia solidarności zbiorowej i odpowiedzialności, poczucia ofiarnej i chętnej dla tego państwa służby. Stwierdzam z głębokiem przekonaniem, że na takich zasadach oparte wychowanie wszystkich obywateli polskich nietylko nie jest sprzeczne z dobrem narodu polskiego, ale że na takim może był oparte wychowanie narodu. Z przekonaniem twierdzę, że taka myśl wychowawcza tworzy istotę i sens wychowania państwowego, jako pojęcia obejmującego ogół obywateli R. P. i zespół wszystkich cech psychicznych składających się na typ obywatela, umiejącego opanować odruchy rasowe i plemienne.

Nie sądzę, aby znalazł się pomiędzy nami ktoś, ktoby zaprzeczył, że wychowanie takiego typu jest najpiękniejszem zadaniem, jakie można było postawić w szkole polskiej. Drugą podstawą polityki oświatowej w Polsce powinno być w mojem zrozumieniu oparcie ustroju i organizacji szkolnictwa polskiego o realny grunt, potrzeb kulturalnych i gospodarczych, wobec których znaleźliśmy się po odzyskaniu niepodległości.

Sądzę, że w obliczu dzisiejszej rzeczywistości i kształtującej się coraz wyraźniej przyszłości staje się niezbędnem położenie znacznego nacisku na uwzględnienie pierwiastków gospodarczych i w podstawie myślenia przy jednoczesnem zachowaniu wszystkich emocjalnych węzłów łączących obywatela z państwem i bohaterską tradycją przeszłości i zachowaniu żywego stosunku do objawów wielkości państwa obecnie.

Stwierdzam z tego miejsca, że administracja, jak i nauczycielstwo dokonało i dokonywuje nadludzkich wysiłków, aby wyczerpać wszystkie możliwości dostarczenia oświaty jaknajwiększej liczbie dzieci.

Około pół milj. dzieci pozostało jednak znowu poza szkołą. Jedynie na Śląsku, w województwie Poznańskiem i na Pomorzu obowiązek szkolny wypełniony został w 100 proc. W roku bież. przyjęliśmy do szkół o 125 tys. dzieci więcej niż w roku ubiegłym. Niestety musimy zdobyć się na odwagę spojrzenia prawdzie w oczy i stwierdzić, że realizacja zasady powszechnego nauczania przez państwo nie jest możliwa do osiągnięcia w całej rozciągłości zbyt szybko. Wysiłki, których dokonaliśmy świadczą, że posuwamy się naprzód, ale na osiągnięcie wyników całkowitych będziemy musieli poczekać dłuższy czas jeszcze".

Następnie p. premjer omawiał poszczególne dziedziny szkolnictwa. Przechodząc do zagadnienia szkół akademickich p. premjer stwierdził, że nowa reforma szkolnictwa akademickiego wbrew zeszłorocznym opinjom różnych stronnictw nie spowodowała żadnych wstrząsów w szkołach akademickich. Już w pierwszym roku wykonywania ustawy uwydatniły się skutki dodatnie. Dalej p. premjer stwierdza, że rozporządzenie o stowarzyszeniach akademickich, weszło w życie bez żadnych trudności.

Stworzyliśmy warunki — mówił p. premjer, w których życie młodzieży w murach uczelni może rozwijać się swobodnie pod warunkiem stosowania się do przepisów. Nie jesteśmy zwolennikami upaństwowienia poglądów i nie czynimy tego". W dalszym ciągu swego przemówienia p. premjer omawiał politykę wyznaniową. Życzliwe ustosunkowanie się rządu do istotnych potrzeb kościoła, troska o uwzględnienie jego doniosłej roli w kształtowaniu się pojęć moralnych i etycznych społeczeństwa, wreszcie wykonywanie przez rząd konkordatu, pomimo wszystkie trudności i ciężary, które nakłada on na państwo — wszystko to nietylko utrwaliło się coraz bardziej, ale p. premjer stwierdza z zadowoleniem, że na te wysiłki, aby przepisy konkordatu przeniosły się do świadomości społeczeństwa wydały już pewne rezultaty.

W końcu p. premjer omówił życzliwy stosunek rządu do literatury i sztuki.

Legjon zasłużonych wybierać będzie senat.

WARSZAWA, 18. 1. (wł.) Komisja konstytucyjna sejmu podjęła dziś dalsze prace nad sprawą rewizji ustroju.

Na wstępie tych obrad poseł Komarnicki (Klub Narodowy) zwrócił się do przewodniczącego komisji, wicemarszałka Makowskiego, z zapytaniem, co się stało z wnioskiem Klubu Narodowego zgłoszonym w dniu 14 stycznia r. ub. a dotyczącym zmiany konstytucji.

W odpowiedzi na to zapytanie wicemarszałek Makowski odpowiedział, że wniosek ten został przydzielony 9 marca r. ub. posłowi Jeszkemu, ponieważ jednak poseł Jeszke nie jest dziś obecny na posiedzeniu nie może udzielić ścisłej odpowiedzi.

Wobec tego poseł Komarnicki prosił, ażeby wniosek Klubu Narodowego, zgodnie z odpowiedniemi przepisami regulaminu, wszedł na porządek obrad do dwu tygodni.

W odpowiedzi na to przewodniczący wicemarszałek Makowski oświadczył, że sprawa ta najprawdopodobniej będzie znacznie prędzej gotowa.

Następnie zabrał głos wicemarszałek poseł Car i rozpoczął wygłaszać referat o zasadach statutu legjonu zasłużonych.

Jak wynika z referatu tworzy się Legjon zasłużonych w celu zapewnienia państwu trwałego oparcia na pracy obywateli, którzy w swej działalności na rzecz dobra zbiorowego przodują.

Obywatele zaliczeni do legjonu zasłużonych nie korzystają z żadnych uprawnień szczególnych z wyjątkiem prawa wybierania do senatu.

Godność obywatela zasłużonego nadaje senat na wniosek kapituły. Nadto do legjonu zasłużonych z mocy samego prawa należą senatorowie.

Organami legjonu są: kapituła, komisje kwalifikacyjne i sądy honorowe.

Kapituła legjonu zasłużonych składa się z 30 senatorów, wybranych przez senat na okres trzyletni. Komisje kwalifikacyjne legjonu zasłużonych po jednej na województwo składają się z przewodniczącego oraz z członków, mianowanych spośród obywateli zasłużonych na okres trzyletni przez marszałka senatu na wniosek przewodniczącego kapituły.

Sądy honorowe „Legjonu zasłużonych" po jednym na województwo składają się z prezesów, wiceprezesów i sędziów powoływanych na okres trzyletni przez marszałka senatu spośród kandydatów wybranych w liczbie potrójnej przez zjazdy wojewódzkie legjonu zasłużonych.

W zjazdach wojewódzkich biorą udział delegaci wybrani na zjazdach powiatowych legjonu zasłużonych w liczbie po jednym delegacie na 25 obywateli zasłużonych.

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI?

WARSZAWA, 18. 1. W dniu dzisiejszym padły następujące wygrane.

Zł. 20.000 na nr.: 85971.

Zł. 15.000 na nr.: 22765.
3661 8101 68959 101259 107175

Zł. 10.000 na n-ry: 89626 114772 129020.

Zł. 5.000 na nr-y: 82743 151396 160674.

Zł. 2.000 na n-ry: 3330 54016 54494 73398 75642 82612 91766 95968 97072 99612 116104 124963 128680 148113 149881 152807 165305 3273 4000 5445 17274 23115 24647 27368 30512 39178 42644 45349 50834 57558 60706 63182 85956 95534 93151 100334 102906 137367 169329.
15263 17893 19134 24296 27106 29668

Zł. 1.000 na n-ry: 6080 10506 29791 35429 39765 44184 50253 53717 68422 75981 77536 78835 78925 79270 87095 92511 108582 118051 118269 123709 124348 127786 128037 132382 143685 144535 147521 153155 159954 2014 9362 10660 23998 23856 26608 62780 63852 64234 86022 94831 28623 29073 31116 35817 40570 41056 100239 105319 107567 114902 116632 116437 117963 124065 130327 131593 138083 142851 151446 159275 165056

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

LOT TRANSATLANTYCKI BRACI ADAMOWICZÓW.

LONDYN, 18. 1. Jak donoszą z Nowego Jorku lotnicy polscy bracia Bronisław i Józef Adamowicze zamierzają w najbliższym czasie wystartować do powtórnej próby lotu transatlantyckiego, Nowy Jork — Warszawa. Samolot ich znajduje się obecnie na Long Island, gdzie czynione są ostatnie przygotowania. Lotnicy odbyli kilka dłuższych lotów, które wykazały dobry stan aparatu.

Jak wiadomo, piewszą próbę przelotu przez Atlantyk bracia Adamowicze podjęli w sierpniu roku ubiegłego. Przelecieli oni z Nowego Joruk do Nowej Finlandji, odległość 1800 km. i lądując na lotnisku w Harbour Grace skapotowali, niszcząc aparat i odnosząc lekkie rany.

———oOo———

„PIES ZOSTAŁ ZJEDZONY WIĘC NIE ZAPŁACĘ PODATKU“.

ŁODŹ, 18.1. Marcin Pleśniak, zamieszkały przy ul. Magistrackiej w Łodzi, otrzymał z zarządu miasta wezwanie do zapłacenia podatku od psa.

W odpowiedzi na to wezwanie Pleśniak przesłał do wydziału finansowo-podatkowego krótki, lecz bardzo znamienny list tej treści:

„Szanowny Magistracie. Donoszę uprzejmie, że wobec wielkiego kryzysu i panującej nędzy pies został zjedzony, wobec czego podatku płacić nie myślę“.

———oOo———

NOWY LOT AMERYKAŃSKI DO STRATOSFERY.

WASZYNGTON, 18.1. Amerykańskie władze lotnicze oraz Towarzystwo geograficzne Stanów Zjednoczonych uchwaliło i ogłosiło wczoraj plan zbudowania nowego balonu stratosferycznego, który pod względem wielkości i wyposażenia prześcignie wszystkie dotychczas znane balony stratosferyczne i bić będzie wszelkie rekordy.

Nowy balon ma osiągnąć wysokość 24.000 metrów, skąd pilot będzie się starał przynieść próbę istniejącego na tej wysokości „powietrza“.

Pilotować będzie major Willam Kepner, popularny w Ameryce rzeczoznawca balonowy.

———oOo———

ZNOWU KRWAWE ZAJŚCIA W PALESTYNIE.

JEROZOLIMA, 18.1. Z Haify donoszą, iż doszło tam wczoraj do ostrego starcia między bojówką arabską a grupą żydów, w czasie której dwie osoby odniosły ciężkie rany.

Wśród Arabów panuje znowu olbrzymie podniecenie wobec, czego zachodzi obawa nowych krwawych rozruchów w najbliższych dniach.

Władze angielskie aresztowały w Jerozolimie i innych miastach Palestyny kilkudziesięciu agitatorów arabskich, którzy buntowali ludność do czynnych wystąpień wobec żydów.

———oOo———

NIE BĘDZIE KATASTROF KOLEJOWYCH.

ZURYCH, 18.1. Wielkie zainteresowanie w kołach fachowych wywołała wiadomość o rewelacyjnym wynalazku pewnego szwajcarskiego inżyniera kolejowego, który to wynalazek ma uniemożliwić zderzenie się pociągów i wogóle katastrofy kolejowe, spowodowane wskutek przejeżdżania zamkniętych sygnałów.

Chodzi tu o aparat elektro - dynamiczny, przy którym zastosowana jest równocześnie komórka fotoelektryczna.

W razie przejechania przez parowóz zamkniętego sygnału, aparat ten uruchamia automatycznie hamulce pociągu i pociąg staje, nawet wbrew woli kierowcy parowozu.

Próby z nowym wynalazkiem mają być przeprowadzone w najbliższych dniach.

Wielkie trzęsienie ziemi w Indjach.

Dziesiątki tysięcy zabitych.

KALKUTA, 18. 1. Wysokości szkód, spowodowanych przez trzęsienie ziemi w Indjach, nie zdołano jeszcze ustalić, ponieważ tylko stop[illegible] wiadomości o rozmiarach katastrofy.

Niektóre pisma oceniają liczbę zabitych na kilka tysięcy, chociaż z drugiej strony ostrzega się przed przesadzonemi wiadomościami.

I tak okazało się np. że wiadomość o zniszczeniu połowy domów w mieście Darjeeling, nie odpowiada prawdzie, wiele domów doznało poważnych uszkodzeń, ale tylko nieliczne budynki zostały całkowicie zburzone.

Szczególnie wielkie uszkodzenia wykazują klasztory buddyjskie.

KALKUTA, 18. 1. Jak z okrę[illegible] trzęsieniem ziemi donoszą, w mieście Huzaffarpur zawaliło się około 12 tysięcy domów, przyczem kilkuset ludzi straciło życie.

W mieście Patna 56 osób zostało zabitych, a 400 odniosło rany.

LONDYN, 18. 1. Szczegóły, jakie w dalszym ciągu napływają z Indyj w związku z trzęsieniem ziemi, jakienawiedziło ten kraj, przedstawiają całą grozę spustoszenia.

Obecnie stwierdzono mianowicie, że ośrodkiem trzęsienia była północna część prowincji Bihar, leżącej na północny zachód od Bengalu, znana pod nazwą „Ogrodu Indyj“.

Liczba ofiar w tym samym okręgu obliczona jest na 8 — 10.000 zabitych. Na wieść o tem spustoszeniu wysłano natychmiast z Kalkuty samoloty dla rekonensansu. Lotnicy, którzy ten teren widzieli, donoszą, że ten niegdyś piękny i gęsto zaludniony obszar przedstawia obecnie ponury obszar zniszczenia i grozy.

Z samolotów widziano tysiące ciał ludzkich, któremi drogi i ulice wsi i miasteczek były zasłane.

Trzęsienie ziemi spowodowało też wylew rzek, zwłaszcza górskich które zniszczyły tory kolejowe i zerwały około 50 mostów.

Bardzo poważne szkody zostały również wyrządzone w okręgu Monghyr w prowincji Bengal. Stolica tego okręgu liczy około 36.000 mieszkańców i została zupełnie zniszczona.

Wczoraj o godz. 8 wieczorem według czasu indyjskiego nastąpiło 4-minutowe trzęsienie ziemi w prowincji Travancar, leżącej na samym południu półwyspu indyjskiego. Trzęsienie to nie wywołało większych szkód.

Trzęsienie ziemi w Hiszpanji

MADRYT, 18. 1. Ubiegłej nocy odczuto na terenie północno - zachodniej Hiszpanji dwa gwałtowne wstrząsy ziemi, które wyrządziły znaczne szkody.

Najsilniej wstrząsy odczuto w okolicach San Sebastian, gdzie zarysowały się mury na wielu domach. Wśród ludności wybuchła panika.

Na szczęście nikt z ludzi nie odniósł szwanku.

CZY 136 LISTÓW DO ŻONY?

Najmłodszego z synów wielkiego Dickensa. Henryk Dickens pozostawił Britch Muzeum pewną cenną pamiątkę po ojcu.

Jest to szkatułka zamknięta i opieczętowana własnoręcznie przez Karola Dickensa. Umierając, Dickens, polecił swym dzieciom, by szkatułkę tę otworzyły dopiero wówczas gdy upłynie 50 lat od jego śmierci.

50 lat upłynęło już w roku 1920. Mimo to, Henryk Dickens, który tę ojcowską szkatułkę przechowywał, nie chciał jej otworzyć. Może obawiał się, że tajemnice ojca zbyt nim wstrząsną. Może lękał się zaciemnienia obrazu, jaki stworzył sobie o ojcu. Dość, że napisał w testamencie by szkatułkę otworzono dopiero w miesiąc po jego śmierci i by uczyniło to British Museum.

Szkatułka Dickensa powędrowała więc teraz do muzeum: ma być lada dzień otworzona.

Przypuszczają, że zawiera ona 136 listów Karola Dickensa do żony jego, Katarzyny. O listach tych Dickens mówi często. Rzucą one światło na pożycie wielkiego pisarza z żoną, które nie było bez chmur.

Dynie... uratowały skarb państwa

od wielkiej straty pieniężnej

LONDYN, 18. 1. „Daily Telegraph“ podaje z Konstantynopola, iż podczas niedawnego wielkiego pożaru w sądzie stambulskim 5000 funtów szterl. pieniędzy skarbowych uniknęło zagłady dzięki... dwum dyniom.

Safes, w którym pieniądze były przechowywane, niemal całkowicie się roztopił od płomieni, banknoty natomiast zaledwie nieco pożółkły, a ponieważ wszystkie numery były na nich dobrze widoczne, bank zamienił pieniądze na inne i skarb nie poniósł z tego tytułu żadnej straty.

Cud taki wydarzył się dlatego, iż kasjer był łakomczuchem. Nabył on dla własnego użytku dwie wyjątkowo delikatne dynie, a chcąc ustrzec je przed „zamachem“ kolegów, zamknął w safesie razem z pieniędzmi. Zawarta w owocach wilgoć oraz wydzielająca się wskutek gorąca para uchroniły banknoty od spłonięcia.

Postanowienia karne ustawy

o zwalczaniu chorób wenerycznych.

WARSZAWA, 18.1. Projekt ustawy o zwalczaniu chorób wenerycznych zawiera szereg postanowień karnych. M. in. projekt przewiduje, że kto publicznie ogłasza lub wychwala środki i sposoby leczenia chorób wenerycznych poza fachowem piśmiennictwem lekarskiem i farmaceutycznem, oraz wydaje i rozpowszechnia druki, ilustracje lub opisy propagujące chociażby w sposób zamaskowany samoleczenie się chorych wenerycznych — podlega karze aresztu do 1 miesiąca lub grzywny do 1.000 złotych, względnie obu tym karom łącznie w drodze administracyjnej.

Kto świadomie pomawia fałszywie inną osobę o chorobę weneryczną podlega karze do trzech miesięcy aresztu, niezależnie od innej odpowiedzialności karnej.

Olbrzymia afera szpiegowska.

NOWY JORK, 18.1. Z San Francisco donoszą o wykryciu zakrojonej na wielką skalę afery szpiegowskiej.

Policja aresztowała onegdaj 5 Japończyków, którzy, podają się za turystów, fotografowali urządzenia portowe marynarki wojennej w San Francisco oraz mosty i dworce kolejowe. Podczas rewizji aresztowanych znaleziono u nich dokładne plany i fotografje objektów wojskowych z wszystkich większych miast Zjednoczonych.

W czasie dalszych dochodzeń wyszło na jaw, że aresztowani są wybitnymi fachowcami, którzy z misją szpiegowską wysłani zostali z Tokio do Stanów Zjednoczonych, gdzie przebywają już od 5 miesięcy. Równocześnie wykryto w pobliżu San Francisco doskonale zakonspirowaną krótkofalową radjostację nadawczą, przy pomocy której aresztowani Japończycy utrzymywali bezpośredni kontakt z Japonją.

Afera ta wywołała w amerykańskich kołach wojskowych olbrzymie poruszenie.

Bezczelny napad bandycki pod Kielcami.

Onegdaj na ulicy Piotrkowskiej obok wiaduktu kolejowego w Kielcach dokonano śmiałego a zarazem bezczelnego napadu rabunkowego.

Na sanie zaprzężone w parę koni na których siedzieli bracia Kazimierz, Wincenty Józef i Władysław Szwedowie, zam. we wsi Dudkowie-Tumlin, pow. kieleckiego, oraz furman Jan Wilczek, wskoczył nieznany osobnik, który po ujechaniu kilkunastu kroków zrzucił z sań na ziemię worek z artykułami spożywczemi, wart. 25 zł.

Gdy po zrzuceniu worka na ziemię bracia Szwedowie zatrzymali sanki i nie pozwolili zabrać zrzuconego towaru, wówczas opryszek wyrwał kłonicę z sań i zaczął nią bić Szwedów, zadając ciężkie uszkodzenie ciała braciom Józefowi i Wincentemu Szwedom.

Ciężko rannych przewieziono do szpitala św. Aleksandra w Kielcach, zaś domniemanego sprawcę napadu policja aresztowała.

ŁADNA OBRONA...

Jednym z najłatwiejszych sposobów zarobkowania na świecie jest żerowanie na nieświadomości mas — chłopa i robotnika. Z biegiem czasu sytuacja zmienia się powoli na korzyść biednych, uciśnionych. Nic łatwiejszego jak nazwać się obrońcą tych uciśnionych, obrońcą chłopa lub robotnika. Tu jest świetne pole do działania dla demagogów — kombinatorów. Obrońców tych oczywiście nie brakuje, bo to zawód nawet popłatny. Miernikiem kwalifikacyj przy tem nie jest to, czy ów opiekun zna mniej lub więcej warunki życia i pracy oraz potrzeby rolnika czy robotnika, względnie wogóle nie zna, nie to, czy jest mniej lub więcej zdolny do skutecznej obrony wyzyskiwanych, czy mniej lub więcej uczciwie zajmuje się opieką mas, lecz to, kto lepiej i sprytniej umie oszukiwać masy temu wiedzie się lepiej.

Na szczęście było tak do niedawna. Powoli przyszedł kryzys i na demagogów.

Dowodem zmiany z jednej strony jest to, że rolnik i robotnik, wychowany pod panowaniem zaborcy, który nie wiele się troszczył o szkołę dla niego, o uświadomienie, w pierwszych latach niepodległości, oszołomiony wolnością wierzył każdemu kto piękne szeptał mu słówka, bo jak mógł nie wierzyć rodakowi. Szedł za każdym podszeptem. Kiedy jednak oszukasy, naciągnięty został raz, drugi i trzeci, a może i więcej razy, począł powoli przyglądać się tym panom, zwanym często „działaczami społecznymi". W dopatrywaniu się i szukaniu prawdy pomagała mu swoboda szukania wiedzy w Niepodległej Polsce. Dzisiaj, chociaż warunki w jakich żyje robotnik i rolnik nie pozwalają mu na odpowiednie uświadamianie się, to jednak pod tym względem grubo są lepsze niż w czasach zaboru. Następnie, jako dowód zmiany niech posłuży słaby wpływ na masy — w ostatnich czasach — topniejący z dnia na dzień.

W ostatnich dniach dużo się pisze o wejściu w życie ustawy scaleniowej. Pewne odłamy prasy nawoływały nawet do strajku, do demonstracyj przeciw tej ustawie. W niektórych ośrodkach robotniczych gdzieniegdzie strajkowano w fabryce, lub kopalni. Ogólnie jednak ta wielka manifestacja, jaką chcieli mieć, wykańczający się wodzowie partyjni i jakiej się spodziewali, a nawet pozwolili sobie na robienie z niej alarmu w prasie, wypadła więcej niż blado, nie udała się, wierzących niby w powodzenie tej roboty jeszcze raz skompromitowała i wykazała ich zupełną słabość, bo gdzież ten żywiołowy odruch mas, którym ci przywódcy chcą przyjść z pomocą. Pewnie gdyby masy wierzyły im jeszcze, że podaje im rękę w potrzebie, to nie naprawdę z pełną uczciwością ktoś odmówiłyby takiej pomocy. Niestety robotnik tym przywódcom nie wierzy już i w tem właśnie powód nie udania się ostatniego wystąpienia kombinatorów partyjnych.

Jakie są prawdziwe powody tego nastawienia przeciw ustawie, a jakie są naprawdę korzyści tej ustawy? Tu warto zwrócić uwagę robotnika, niechaj sam osądzi po czyjej stronie słuszność.

Niewątpliwie ustawa scaleniowa nie daje robotnikowi tego, z czego może być zupełnie zadowolony. Lecz czy wystąpienie ostatnie wpłynie chociaż w drobnym procencie na polepszenie jej, lub wogóle ma jakiekolwiek znaczenie dla dobra robotnika? Prócz straty dni zarobku — żadnej korzyści.

Sądzę, że łatwiej jest walczyć o polepszenie czegoś niż wogóle o wywalczenie, a słuszniejszą jest rzeczą domagać się polepszenia tego co się otrzymało, lub ma otrzymać, niż domagać się cofnięcia.

Nie ulega wątpliwości, że wyjście ustawy scaleniowej, zasadniczo ma pierwszorzędne znaczenie dla robotnika w walce o jego prawa. Jest to pierwszy wielki krok w ustawodawstwie robotniczem, na który niestety nie mogli się zdobyć, nawet w tej formie, owi przywódcy partyjni w czasach dużo lepszych niż dzisiejsze, a kiedy to ster państwa mieli w swych rękach i obecnie właśnie wszelkie wysiłki winny iść raczej w kierunku polepszenia ustawy. A zresztą, czy są wogóle jakie szanse powodzenia w tej walce? Z góry można powiedzieć że nie, albowiem podczas gdy robotnik jest rozbity i zdziesiątkowany, nieprzedstawiający prawie żadnej siły organizacyjnej, a nawet skłócony między sobą — ma przed sobą przeciwnika bardzo silnego i zorganizowanego. W takiej walce tylko ślepy może widzieć zwycięstwo. Walka bez nadziei zwycięstwa — to niszczenie energji i sił żywotnych u robotnika, tak skąpych obecnie. Ryzykując prowadzenie takiej walki trzeba być wyzutym zupełnie z uczciwości i trzeba mieć dużo cywilnej odwagi, a raczej bezczelności, aby móc szafować czyjemi godzinami pracy. Czy robotnik idzie do tych wystąpień? Nie, przywódcy partyjni prowadzą go.

Cel tych wystąpień — bardzo słabych podrygów ostatnich zresztą nieudanych, jest zupełnie inny.

Przywódcy tej akcji to właśnie ci „obrońcy robotnika" kombinatorzy — demagodzy, którzy dzięki biegowi czasu, a z nim zmianie ustroju, zmianie warunków socjalnych i wzrastającemu stale uświadomieniu robotnika, prawie że zupełnie stracili już grunt pod nogami. To ci, którzy ostatni raz widzieli robotnika kilkanaście lat temu, albo wogóle go nie znają. Nie wiedzą i nie zdają sobie sprawy z warunków życiowych robotnika, a niejeden z nich zapomniał o robotniku, bo nieźle mu się powodzi, lecz to nie przeszkadza w nazywaniu się „obrońcą mas". To ci, którzy mają właśnie tę czarną zasługę wobec robotnika, że rozbili go zupełnie przez dobijanie się do władzy, przez wspólne kłótnie między sobą o to kto ma kierować ruchem robotniczym. Nie robotnik jest winien, że nie jest zorganizowany w jednym związku, lecz przywódcy. Ci właśnie przywódcy, czując, że im się grunt pali pod nogami, że źródła dochodu topnieją, bo masy odwracają się od nich, szukają różnych okazyj do reperowania swej sytuacji. To właśnie cel agitowania przeciw ustawie scaleniowej. Ci demagodzy mają jeszcze cywilną odwagę ze sprawy ustawy scaleniowej, ze sprawy czysto zawodowej, mówiącej o kwestjach zasadniczych robotnika — robić sprawę partyjno-polityczną, w której mogliby się odegrać i ratować swoje zagrożone stanowiska. Robią to w chwili, w której raczej trzeba tworzyć jaknajwiększą siłę robotniczą, zdolną nietylko do obrony praw, lecz i do walki o nowe. Robią to w chwili, kiedy nędza i głód dotarły do mas robotniczych, lecz oni nie czują tego.

Śmiem właśnie twierdzić, że w ten to sposób bronią wodzowie partyjni praw robotnika przez ostatnie manifestacje. A jeśli tak jest, to czas najwyższy, by robotnik dał solidną odprawę tym „obrońcom mas" i w ten sposób skończył zupełnie panowanie demagogji wśród robotnika i żerowanie na jego skórze.

Aleksander Czekaj.

Zmarło pięć miljonów ludzi.

Klęska głodowa w Sowietach nie da się zaprzeczyć.

W wydawanym w Nowym Jorku „Nations Business" w zeszycie z grudnia ub. r. znajduje się artykuł Witing'a pt.: „Opinja robotników europejskich". Rozdział o stosunkach w Rosji sowieckiej zawiera m. in. następujące uwagi.

„W rosyjskim Pittsburgu tj. w okręgu donieckim na Ukrainie odwiedziłem fabryki i gospodarstwa kolektywne, przyczem korzystałem z pomocy urzędowych przewodników. Ale swoje osobiste rozmowy prowadziłem 1) z niemieckimi, francuskimi i amerykańskimi inżynierami, następnie z przedstawicielami oraz z rzeczoznawcami, którzy dawno już przebywają i pracują zawodowo w Sowietach; 2) z setkami robotników w okolicach Charkowa, stolicy Ukrainy, mającego przeszło 800.000 mieszkańców. Tu odwiedzałem przedewszystkiem te rewiry węglowe i kopalnie, które oglądałem już raz w roku 1928. Ze wszystkie tych rozmów wyniosłem przeświadczenie, że w czasie ostatniej zimy i wiosny umarło śmiercią głodową pełne pięć miljonów ludzi. Wszyscy cudzoziemcy, mieszkający w Rosji, określają liczbę umarłych jeszcze wyżej. Ostatnia katastrofa głodowa była straszniejsza od klęski z roku 1921, ponieważ tym razem brakowało użytych wówczas dla złagodzenia jej 70 miljonów dolarów. Z polecenia władz lekarz może stwierdzić jako przyczynę śmierci tylko „chorobę serca" lub „przemęczenie". W ten sposób wielki wzrost wypadków śmiertelnych z tego powodu, jak również wskutek grasującej wśród młodzieży gruźlicy pozostaje w ukryciu. W sierpniu zabroniono korespondentom zagranicznym w Moskwie udawania się do okolic które ja odwiedziłem. Pewien znany korespondent wyszydzał i wyśmiewał każdego, kto pisał o głodzie. Obecnie ten sam dziennikarz donosi „z pewnych źródeł", że zmarło pięć miljonów ludzi.

Dziś cała Rosja cieszy się z powodu dobrego zbioru w 1933 r., najlepszego od 50 lat! Ale tragedja tkwi w tem, że również zbiór niewiele przyczynił się do złagodzenia nędzy. Faktem jest np. że jeszcze w sierpniu stały nieprzeirzane pola zbóż, spalonych przez słońce i wiatry. Chłopi tłumaczyli o tem, że ludzie byli za słabi, by przeprowadzić w porę żniwa, to znów, że byli „zupełnie przestraszeni", albo, że „urzędnicy z miast to ludzie nieudolni, nie mający żadnej praktyki, jeżeli chodzi o żniwa".

SZKOŁY POWSZECHNE W POLSCE.

Jak wynika z ostatnich zestawień głównego urzędu statystycznego, w roku szkolnym 1933/34 istnieje na terenie całej Polski 27.277 szkół powszechnych, szkołach tych pobierać naukę ogółem zatrudniających 80.552 uczniów. W 4.623.714 uczniów, w tem 2.375.056 chłopców i 2.248.658 dziewcząt.

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 25.892 przypada na szkoły publiczne (73.059 nauczycieli i 4.487.284 uczniów), oraz 1.385 na szkoły prywatne (7.493 nauczycieli i 136.430 uczniów).

Z ogólnej liczby szkół powszechnych 386 przypada na m. st. Warszawę, 2.210 na województwo warszawskie, 1.987 na łódzkie, 2.140 na kieleckie, 2,153 na lubelskie, 1.651 na białostockie, 1.527 na wileńskie, 1.201 na nowogródzkie, 1.128 na poleskie, 1.823 na wołyńskie, 2.321 na poznańskie, 1.379 na pomorskie, 657 na śląskie, 1.890 na krakowskie, 2.491 na lwowskie, 1.102 na stanisławowskie, 1.321 na tarnopolskie.

ROZMAITOŚCI

NAJMNIEJSZY CZŁOWIEK NA ŚWIECIE.

W Anatolji, we wsi Pandirma żyje człowieczek, który słusznie może być nazwany „najmniejszym człowiekiem świata.

Nazywa się Hussein Bey, ma lat 36 i mierzy tylko 35 centymetrów wzrostu.

Każdy przeciętny liliput będzie przewyższał go, przynajmniej, o głowę.

Ale Hussein Bey jest, nietylko, mały. Jest on tak proporcjonalnie zbudowany, że całe jego ciało przypomina subtelnie wykonaną laleczkę.

Hussein Bey nie jest żonaty, ale chętnie opowiada o swych przygodach miłosnych.

Pewien angielski impresarjo zwrócił na niego uwagę i od tej chwili maleńki człowieczek stał się wielkim. W kieszeni tego impresarja wyjechał do Londynu i tam ma być filmowany przez jedną ze znanych wytwórni.

Być może, ujrzymy to cudo więc, i w Polsce ,na ekranie kinowym.

SŁUŻĄCE BETHOVENA.

W ogłoszonym obecnie notatniku domowym Bethovena znajdujemy następujące zapiski:

„31 stycznia: Zwolnienie gospodyni spowodu długiego języka.

15 lutego: Nowa kucharka przybyła.

18 marca: Oddalenie kucharki.

22 marca: Przybycie nowej gospodyni.

14 maja: Nowa służąca objęła gospodarstwo. Otrzymuje 5 florenów miesięcznie.

20 maja: Wyrzuciłem kucharkę. Łasuje każde danie.

19 czerwca: Zły dzień. Nic nie jadłem Jajka były zgniłe.

1 lipca: Nowa służąca.

28 lipca: Służąca uciekła.

10, 11, 12, 14 sierpnia: Cztery złe dni Jadłem w restauracji.

ZAMIAST 50 — 50.000

Do jednego z lombardów paryskich zgłosiła się staruszka, by zastawić dwa świeczniki.

Urzędnik zbadał przedmioty i zapytał:

— Jakiej żąda pani pożyczki?

— Pięćdziesięciu franków — odpowiedziała biedna kobieta.

— Niech pani wróci popołudniu, może zaofiarujemy więcej.

Jakie było zdziwienie staruszki, gdy po powrocie do lombardu usłyszała z ust urzędnika, że świeczniki jej warte są 50 tysięcy!

Były platynowe.

Wydarzenie to opowiedział na bankiecie dyrektor Kredytowej Kasy miejskiej Paryża podczas rozmów o aferze Stawiskiego ,dodając: „Są jeszcze we Francji uczciwe kasy municypalne".

KINO „BIOTYPOLOGICZNE".

Czy wiedzieliście o tem, że gwiazdy kinowe ,które doskonale z ekranu, mogą być podzielone zależnie od ich gry i temperamentu na rozmaite „biotypy".

Że Greta Garbo, Marlena Dietrich, Joan Crawford, Brygida Helm należą do rodzaju „hypertyroidów" a Jannings np. do typu „krótkolinijnych"?

Czy wiedzieliście np., że Janet Gaynor jest „limfatyczną krótkolinijną"?

Nie, nie wiedzieliście tego wszystkiego? Nie dziwię się temu. Bo te wszystkie cechy odkrył dopiero niedawno włoski uczony Raffaelo Maggi, profesor uniwersytetu medjolańskiego i wyłożył w uczonej książce o tych, właśnie, typach.

Na czem polegają, według niego np. „hypertyroidy", o których była mowa na początku? Ich cechy zewnętrzne są następujące: podłużne oczy, spojrzenie żywe i błyszczące, podbródek wysunięty.

Ale to jeszcze nie wszystko. Klasyfikacja uczonego włoskiego jest bardzo trudna, i z pewnością owe „gwiazdy" same zdziwiłyby się najbardziej, gdyby im powiedziano, że są jakiemiś typami o tak skomplikowanych nazwach.

JAKIE SKŁADKI BĘDĄ POBIERAĆ UBEZPIECZALNIE?

Najważniejsze przepisy i normy pracowników i pracodawców.

Wśród ogółu pracowników i pracodawców panuje wyczekiwanie na bliższe informacje co do przepisów, dotyczących wysokości składek do ubezpieczalni. Z tego względu podajemy niektóre ważniejsze z nowych przepisów:

Każdego przyjętego pracownika umysłowego czy robotnika, pracodawca jest obowiązany zgłosić na specjalnym formularzu w ciągu siedmiu dni do ubezpieczalni społecznej, zaś do 10 dni, jeśli siedziba ubezpieczalni znajduje się gdzieindziej.

Pracodawcy, zatrudniający najwyżej trzech pracowników, obowiązani są zgłaszać indywidualnie każdą zmianę zarobków poszczególnych robotników. Wymeldowanie powinno nastąpić w ciągu siedmiu dni.

Składki ubezpieczeniowe płatne są łącznie za wszystkie rodzaje ubezpieczenia za miesiąc z dołu. — Pracodawca obowiązany jest obliczyć wysokość składek.

Podstawą wymiarów składki za ubezpieczenia robotników jest zarobek tygodniowy. Dla pracowników umysłowych podstawą jest sześć dwudziestych piątych zarobku miesięcznego.

Najniższą podstawą wymiaru na wszystkie ubezpieczenia robotników jest kwota 6 zł. zarobku tygodniowego. Najwyższą podstawą na ubezpieczenie chorobowe jest zarobek 174 zł. tygodniowo, a na ubezpieczenie emerytalne 72 zł. tygodniowo. Przy zarobkach wyższych składkę oblicza się także od powyżej podanych cyfr.

Składka na ubezpieczenia chorobowe robotników wynosi 5 proc., a przy zarobkach wyższych ponad 74 zł. tygodniowo, ryczałtowo 8 zł 70 gr. tygodniowo.

Połowę składki płaci robotnik a połowę pracodawca.

Składka na ubezpieczenie emerytalne robotników wynosi 5.2 proc. zarobków, z czego 3.3 opłaca robotnik, a 1.9 pracodawca. Przy zarobkach tygodniowych ponad 72 zł. składka wynosi 3 zł. 75 gr. tygodniowo.

SKŁADKI PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Składki dla ubezpieczenia chorobowego i wypadkowego pracowników umysłowych obracają się w tych samych najwyższych i najniższych granicach. Składka na ubezpieczenie na wypadek choroby wynosi 4.6 proc., z czego połowę płaci pracodawca, a połowę pracownik. Przy zarobkach ponad ustalone normy 8 zł. tygodniowo.

Procentowa wysokość składki na ubezpieczenia wypadkowe jest taka sama jak u robotników.

Najniższą podstawą wymiaru składki na ubezpieczenia emerytalne i na wypadek braku pracy jest wynagrodzenie miesięczne w wysokości 60 zł. miesięcznie. Przytem minimum, składka wynosi 6 zł. 48 gr. mies. i płaci ją sam pracodawca.

Przy wynagrodzeniach ponad 725 zł. składka miesięczna wynosi 78 zł. 30 gr. Od nadwyżki wynagrodzenia ponad 725 zł. należna jest ponadto składka na ubezpieczenia na wypadek braku pracy, w wysokości 1.68 proc. zarobku.

Przy zarobkach od 60 zł. do 400 zł. miesięcznie pracownik płaci dwie piąte składki emerytalnej, a przy zarobkach od 400 do 725 zł. połowę składki.

Składki ubezpieczeniowe nie podlegają żadnemu zaokrągleniu.

KONFERENCJA DR. GOSIEWSKIEGO Z WOJEWODĄ PACIORKOWSKIM.

W tych dniach prezes rady wojewódzkiej BBWR dr. Gosiewski odbędzie konferencję z wojewodą kieleckim p. Paciorkowskim. Tematem konferencji będą sprawy organizacyjno - polityczne.

———)O(———

ZJAZD HARCERZY.

W sobotę 20 bm. odbędzie się zjazd komendantów i drużynowych harcerskiej chorągwi Zagłębia Dąbrowskiego.

Miejscem zjazdu będzie kolonja Niemce koło Strzemieszyc. W zjeździe wezmą m. in. udział naczelnik głównej kwatery męskiej harcerzy z Warszawy Tomasz Piskorski i Węgrzecki, referent chorągwi zagłębiowskiej.

Reorganizacja kasy chorych w Sosnowcu

na ubezpieczalnię Zagłębia Dąbrowskiego.

Reorganizacja rady chorych na ubezpieczalnię społeczną w myśl nowych przepisów organizacyjnych znajduje się w stadjum realizacji. Ubezpieczalnia sosnowiecka przystąpiła przedewszystkiem do organizacji biur w zakresie świadczeń długoterminowych dla pracowników umysłowych, posiłkując się przytem częścią personelu z zakładu ubezpieczeń w Król. Hucie. Organizacja ubezpieczalni różnić się będzie tem od poprzedniej, że zamiast 5 wydziałów posiadać będzie 3 działy: finansowo - gospodarczy i leczniczy, przyczem ze względu na specyficzne warunki Zagłębia Dąbrowskiego dział finansowo - gospodarczy zostanie rozbity na 2 działy, z uwagi na dużą ilość objektów szpitalnych.

Jak stwierdzono, w związku z reorganizacją lecznictwa i wprowadzeniem drobnych opłat ilość wizyt niepotrzebnych u lekarzy zmniejszyła się o 25 proc.

NA FRONCIE PRACY.

Sytuacja w przemyśle zagłębiowskim bez zmian

Ubiegły tydzień minął w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego bez żadnych zmian. Na wszystkich kopalniach ani redukcyj, ani przyjęć do pracy nie było, prócz kop. „Saturn", która zwolniła 14 robotników. W przemyśle metalurgicznym zaszły pewne zmiany. Polskie zakłady przemysłu cynkowego w Będzinie zwolniły z pracy 103 robotników, z braku zamówień, huta „Milowice", należąca do modrzejowskich zakładów górniczo - hutniczych zwolniła z pracy 17 robotników z wydziału prasownia. W przemyśle chemicznym — bez zmian.

KONFERENCJA Z FABRYKĄ „OLKUSZ".

Dn. 22 bm. w Olkuszu odbędzie się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją fabryki naczyń emaljowanych, w sprawie płac robotniczych.

Dn. 23 bm. o godz. 11 rano w inspektoracie pracy odbędzie się konferencja z kop. „Karol", a o godz. 1 popoł. z kopalnią „Lipno".

Jak to już donosiliśmy, dn. 25 bm. w Olkuszu odbędzie się pod przewodnictwem inspektora pracy posiedzenie komisji rozjemczej, w sprawie ustalenia warunków pracy i płacy robotników, zatrudnionych na roli.

ROBOTNICY FABRYKI HULCZYŃSKIEGO NIE CHCĄ PODPISYWAĆ KARTEK DO UBEZPIECZALNI.

Jak się dowiadujemy, robotnicy fabryki Hulczyńskiego w Sosnowcu w kategorycznej formie odmawiają podpisu kartek do ubezpieczalni. Odmowę tą robotnicy chcą wyrazić protest przeciwko ustawie scaleniowej ubezpieczeń społecznych.

Strajk w podziemiach kopalni „Helena"

Wczoraj o godz. 6 rano na kopalni „Helena" w Niwce wybuchł strajk robotników, protestujących przeciwko zarządzeniom zawiadowcy Krygiera.

Nocna zmiana pracowała normalnie. Rano, o godz. 6, kiedy zgłosiła się do pracy druga zmiana, ogłoszono strajk, poczem robotnicy drugiej zmiany zjechali do podziemi i oświadczyli, że dopóty nie opuszczą kopalni, dopóki zarząd nie uwzględni ich żądań. Jednocześnie zastrajkowali robotnicy z wydziału mechanicznego i robotnice, zatrudnione na powierzchni. Ogółem zastrajkowało około 150 robotników. Na kopalnię przybyła policja, która czuwa nad porządkiem, a jednocześnie nie wpuszcza na teren kopalni robotników.

Robotnicy żądają przyjęcia z powrotem do pracy wydalonych robotników: **Pochwalskiego, Bugajczyka, Radziejewskiego, Łytko, Zająca i Balzana.**

Robotnicy mają pozatem inne jakieś żądania, o których jednak nie chcą mówić, a domagają się, aby delegat związku Łatkowski zjechał do podziemi Zarząd kopalni zabronił komukolwiek z obecnych zjazdu do kopalni.

Według zasięgniętych przez nas informacyj, strajk ma podłoże polityczne.

Z działalności komitetu pomocy bezrobotnym w Będzinie

Miejski komitet funduszu pracy w Będzinie dawniej komitet pomocy bezrobotnym nadesłał nam szczegółowe sprawozdanie rachunkowe z działalności komitetu za okres od 15 listopada 1932 r. do 1 grudnia 1933 r. Ze względu na brak miejsca w ograniczamy się do wymienienia tylko ważniejszych pozycyj.

Z okazji pomocy bezrobotnym korzystało 2552 rodzin. W okresie sprawozdawczym zakupiono produktów na 13.982 zł. Ogółem wydano na sprowadzenie **posiłków 50.370 zł. Obiadów wydano około 224.000,** dla 350 rodzin. Miesięczne **utrzymanie kuchni wynosi 750 zł.**

KRONIKA

KALENDARZYK

Styczeń 19 Piątek

Dziś: Henryka b. i Ferdynanda

Jutro: Sebastjana i Fabjana

Wschód słońca: 7.15

Zachód słońca: 15.55

RADJO

WARSZAWA.

Piątek 19 stycznia.

7.00. Sygnał czasu. 7.05. Gimnastyka 7.20. Płyty. 7.35. Dz. poranny. 8.00. Program na dz. bież. 11.40. Codz. Przegl. Prasy. Polsk. 11.58. Sygnał czasu. 12.05. Koncert zespoł. jazzowego. 12.30. Kom. meteor. 12.55. Dz. połudn. 15.25. Wiad. o eksporcie polsk. 15.30. Kom. gospod. 15.40. Koncert ork. ludowej. 16.40. Przegląd wydawnictw. 16.55. Duety wokalne. 17.20. Tr. ze Lwowa. 17.50 Pogad. roln. 18.00. Odczyt dla nauczycieli. 18.20 Na herbatce tańcującej. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.20. Dokąd jechać w święto? 19.25. Feljeton aktualny. 19.40. Kom. sport. 19.47. Dz. wiecz. 20.00. Myśli wybrane. 20.15. 15-ty koncert symf. z Filh. Warsz. 22.40. Muzyka tan. 23.00. Kom. meteor. i kom. policyjny. 23.05. Muzyka tan.

KATOWICE.

Piątek 19 stycznia.

7.00. Aud. por. z Warsz. 8.00. Tr. z Poznania. 11.35. Program na dz. bież. 11.40. Tr. z Warsz. 11.50. Wiad. bież. 11.57. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Płyty. 15.20. Giełda zbożowa. 15.25. Tr. z Warsz. 17.20. Płyty. 17.50. Z życia zw. mł. polsk. 17.55. Kronika harcerska. 18.00. Tr. z Warsz. 19.00. Program na dz. nast. 19.05. Rozmaitości. 19.10 Muzyka rogów myśliwskich. 19.25. Tr. z Warsz. 19.47. Tr. z Warsz. 23.00. Skrzynka pocztowa w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Bal maskowy oficerów rezerwy.** W bieżącym karnawale będzie tylko jedna maskarada urządzona przez związek oficerów rezerwy.

Rokrocznie ten właśnie bal maskowy był punktem kulminacyjnym całego karnawału. Świetna, organizacja, piękne i pomysłowe dekoracje, tani bufet, doborowe towarzystwo będą zaletami tego balu, który odbędzie się w dniu 3-go lutego 1934 r.

(k) **Nowy komendant Legjonu Młodych.** W lokalu organizacji legjonu młodych, odbyło się doroczne walne zebranie, na którem udzielono absolutorjum ustępującemu komendantowi obwodu p. Stefanowi Kucharskiemu.

Następnie większością głosów komendantem obwodu wybrany został p. Jerzy Poświat — student uniwersytetu warszawskiego. Inspektorem obwodu leg. młodych został wybrany poraz drugi p. Leon Dachowski.

(k) **Krwawa bójka 4 kobiet na ul. Sienkiewicza.** Onegdaj około godz. 9 wieczorem, przechodnie ulicy Sienkiewicza w Kielcach byli świadkami krwawej bójki 4 kobiet.

Do Dory Kochen, zam. przy ul. Warszawskiej nr. 6 idącej w towarzystwie koleżanki Estery Korenblum, zam. przy ul. Młynarskiej nr. 24, podeszło dwie nieznane kobiety z których jedna schwyciła parasolkę i zaczęła nią okładać Kochenównę, zadając jej kilka lekkich ran na głowie. Gdy napadnięte zaczęły uciekać napastniczki obrzuciły ich stekiem obelżywych wyrazów przyczem Kochenównie w czasie bójki zginęła torebka zawierająca różne rzeczy, wart. 8 zł.

Policja ustaliła, że napastniczkami były Elka Szymanowicz, zam. przy ul. Planty nr. 13 i Helena Gaweł, zam. przy ul. Zagnańskiej nr. 32, które zatrzymano i osadzono w areszcie.

Z Zagłębia.

TEATR MIEJSKI W SOSNOWCU.

Piątek, dn. 19 b.m. o godz. 20. m. 15 Gościnny występ zespołu żydowskiego na czele z p. Sandlerem.

Sobota, dn. 20 bm. o godz. 15. m. 30 Gościnny występ zespołu żydowskiego na czele z p. Sandlerem.

Sobota, dn. 20 bm. o godz. 20 m. 15 „Zażarty Automobilista". Ceny zniżonych.

—oOo—

DR. RYDER OPUSZCZA ZAGŁĘBIE

Ubywa z Zagłębia człowiek, który w pracy społecznej odegrał niepoślednią rolę. Dr. Karol Rydel, długoletni inspektor lekarski kasy chorych w Sosnowcu, ostatnio p. o. naczelnego lekarza wyjeżdża na stałe do Łodzi, gdzie obejmuje stanowisko zastępcy naczelnego lekarza ubezpieczalni łódzkiej.

Szereg instytucyj społecznych w Sosnowcu, w których pracował dr. Ryder, a przedewszystkiem polski czerwony krzyż, poniesie dużą stratę.

Dzięki energicznej i ofiarnej pracy dr. Rydera polski czerwony krzyż może się poszczycić obecnie nielada sukcesami. Biedna jeszcze przed kilku laty instytucja posiada obecnie tabor ratowniczy, karetki pogotowia i inne sprzęty, prócz tego rozporządza znaczną gotówką.

Jest to w dużym stopniu zasługa dr. Rydera. W pracy swojej, jako inspektor lekarski kasy chorych, dr. Ryder zaskarbił sobie ogólny szacunek, zarówno lekarzy i urzędników kasy, jak i ubezpieczonych. Dr. Ryder związany jest silnymi węzłami z Zagłębiem, gdyż urodził się tu, i poza latami studjów cały czas przebywał. Ostatnio dr. Ryder zajmował stanowisko w izbie ubezpieczeń społecznych w Warszawie, skąd następnie otrzymał nominacje na zastępcę naczelnego lekarza w ubezpieczalni łódzkiej.

Na nowym stanowisku życzymy dr. Ryderowi jaknajlepszego powodzenia.

—)O(—

BAL TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Nie zapominajcie o dniu 3 lutego — zapisze się on bowiem na długo w pamięci waszej, — gdyż będziecie tańczyć na balu artystów teatru miejskiego w Sosnowcu. Życie jest krótkie, karnawał jeszcze krótszy — a bal artystów będzie jedyną okazją dla wszystkich do szczerego śmiechu i beztroskiej zabawy.

Więc do zobaczenia w nocy 3-go w teatrze miejskim.

—oOo—

— Osobiste. J. E. Ks. biskup Częstochowski Kubina zamianował D-ra Juljusza Brauna, adwokata w Sosnowcu obrońcą konsystorskim.

— Zabawa taneczna w Dąbrowie. Staraniem tow. orkiestry, Lutni i Bibljoteki górniczej pracowników tow. francusko włoskiego oraz tow kulturalno oświatowego im. H. Kołłątaja w Dąbrowie urządzona zostanie jutro w sali kina „Wawel" zabawa taneczna z bogatym urozmaiconym programem. Dwie orkiestry. Na scenie rewja. Stroje skromne.

— Strzeleckie tow sport. „Strzała" w Sosnowcu urządza w dniu 21 stycznia w salach związku zaw. prac. ubezpieczeń społecznych w Sosnowcu ulica Kołłątaja 17 wieczorek taneczny. Wiele atrakcji i niespodzianek. Orkiestra jazz - band. Wejście za zaproszeniami, które można nabywać u sekretarza tow. p. Romana Parzniewskiego w Sosnowcu, 1-go Maja 14. (Biuro windykacyjne). Stroje skromne. Początek o godz. 18-tej. Tani bufet na miejscu.

— Z targowicy w Mysłowicach. Na targowicę w Mysłowicach spędzono w ub. tygodniu 816 szt. bydła. 1.250 szt. świń i 182 szt. cieląt, razem 2.248 szt. zwierząt. Płacono za klg. żywej wagi rogacizny od zł. 0.40 do zł. 0.83. nierogacizny zaś od zł. 0.80 do zł. 1.30. Przebieg targu: spęd świń słaby targ na świnie ożywiony, na bydło słaby, tendencja utrzymana.

Gospodarka m. Czeladzi

Z posiedzenia rady przybocznej.

Tematem obrad onegdajszego posiedzenia rady przybocznej był budżet rzeźni, wodociągów miejskich i budżet m. Czeladzi na rok 1934-35.

Przed rozpoczęciem obrad zabrał głos radny Kowalski i, przedstawiwszy duże zadłużenie miasta, które od kilku lat wcale się nie zmniejszyło, zwrócił uwagę, by budżet opracowany był pod znakiem jaknajdalej idących oszczędności.

Rozpatrywany na pierwszym planie budżet rzeźni miejskiej uchwalono w sumie 25 tys. zł. Budżet mimo, iż ma dać miastu 10 tys. zł. nadwyżki mniejszy jest od budżetu roku ubiegłego o 5 tys. zł. Duża zmiana zaszła przy zestawieniu budżetu wodociągów miejskich. który w porównaniu z rokiem ub. jest prawie o 55 proc. mniejszy i wynosi 20.990 zł. Na zmniejszenie budżetu wpłynęło w dużej mierze zużycie wody przez mieszkańców Czeladzi.

Z kolei rozpatrywano budżet administracji ogólnej.

W przychodach i rozchodach budżet zamyka się sumą 204.035 zł. W porównaniu z rokiem ub. jest on mniejszy prawie o 65 tys. zł. Rada przyboczna całego budżetu nie rozpatrzyła. Uchwalono tylko rozchody zwyczajne i nadzwyczajne, natomiast stronę dochodów, która zasadniczo nie ulegnie żadnym większym zmianom, postanowiono rozpatrzyć w nadchodzący wtorek.

Z życia związku strzeleckiego

Zagłębia Dąbrowskiego

Kurs przodowników świetlic strzeleckich.

Od kilku miesięcy w Sosnowcu odbywają się kursy, zasilające oddziały w siły kierownicze, odpowiednio przygotowane do spełniania powierzonych im obowiązków w poszczególnych działach pracy.

W bieżącym roku ukończyło 5 dniowy kurs przodowników świetlic 40 członków ze wszystkich oddziałów powiatu będzińskiego. Kurs został zorganizowany przez władze powiatowe Z. S. przy wydatnej pomocy powiatowego komendanta p .w. por. W. Nowakowskiego i przy bezinteresownym udziale wykładowców ze związku strzeleckiego wojska i nauczycielstwa. Zakwaterowanie, wyżywienie i sal wykładowych dostarczył dyrektor seminarjum nauczycielskiego p. W. Mazur, otaczając uczestników kursu serdeczną opieką. Od godziny 6.30 do 21.15 każdodziennie trwały zajęcia i wykłady, obejmujące bardzo obszerny program z zakresu przysposobienia wojskowego, wychowania fizycznego i obywatelskiego — gimnastyka, zadania i cele Z. S., Niemcy a Poslka, podstawy samokształcenia, historja Z. S., świetlica i zajęcia praktyczne, zabawy pokojowe, gry zespołowe, pieśni legjonowe i strzeleckie, p. w. i w. f. Polska współczesna, samorząd i administracja, inscenizacje, teatr, sprawy gospodarcze , kulturalne, społeczne i polityczne w Polsce urządzenie świetlicy, bibljoteki, czasopisma i wiele innych drobniejszych zagadnień, związanych z życiem świetlicowem. Wykłady i zajęcia praktyczne prowadzili: komendant okręgu Z. S. kpt. Pittner, prezes powiatu W. Szenk, komendant powiatu obwodowy Z. Nowara, komendant garnizonu J. S Cop, powiatowy komendant p. w. por. W. Nowakowski, prof. Lasota, referent wych. obyw. podokręgu Z. S. Bożek, powiatowy referent wych. obyw. A. Kwiatek, powiatowy referent świetlicowy Z. S. Józef Placek i p. Dub.

Tak wykładcy, jak i słuchacze poświęcili dużo czasu i pracy w kierunku opanowania wiadomości, koniecznych do realizowania dążeń związku strzeleckiego — stworzenia obywatela-żołnierza o poczuciu godności narodowej, silnej woli, karności i świadomego swych obowiązków wobec państwa i społeczeństwa. Żołnierza ćwiczą zawodowe kadry wojskowe i instruktorzy strzeleccy — obywatela dadzą świetlice strzeleckie, oparte na wytrwałym i fachowem kierownictwie.

Zakończenie i rozdanie świadectw nastąpiło w obecności władz strzeleckich, wojskowych, wykładowców i zaproszonych gości. Do zebranych przemówił prezes powiatu W. Szenk, następnie por. Nowakowski ,prof. Lasota, komendant kursu A. Kwiatek, komendant powiatu Z. Nowara — podkreślając doniosłą rolę życia świetlicowego, konieczność pracy społecznej i sumienne wykonywanie obowiązków.

Przodownicy świetlic wyrazili podziękowanie organizatorom i wykładowcom za poniesione trudy, zapewniając jednocześnie ,że dołożą wszelkich starań w kierunku osiągnięcia wymaganych rezultatów w terenie.

W czasie uroczystości zakończenia kursu sekcja symfoniczna oddziału Sosnowiec — Pogoń odegrała hymn narodowy, Brygadę i wiązankę legjonową.

Głosy czytelników

Zarząd miasta i kina sosnowieckie.

Otrzymaliśmy następujący list:

Jako stały bywalec kina z dużem zainteresowaniem śledziłem zatarg anonsowany w ostatnich dniach w miejscowej prasie między władzami miejskiemi z jednej a kinami z drugiej strony i w tej sprawie zupełnie neutralnie pozwolę sobie zabrać głos.

Po przeczytaniu ostrzeżeń zarządu miasta byłem przekonany, że w miejscowych kinach dzieją się rzeczy karygodne, bo tak przecież ostrzega władza miejska więc na to musi mieć niezbite dowody, a nawet w niektórych kinach interesowałem się o co chodzi, na co nigdzie konkretnej odpowiedzi nie otrzymałem. W jednem tylko z kin otrzymałem odpowiedź, że za podobne ostrzeżenie pociągnie władze miejskie do odpowiedzialności sądowej jeżeli nie otrzyma odpowiedniej rehabilitacji.

Jako odpowiedź czytam wezwania kin: „Zagłębie", „Palace" i „Eden" i to robi na mnie wrażenie, że kina się bronią przed oficjalnym zarzutem karygodnych manipulacyj, przypisywanych kinom przez władze miejskie Czekałbym rezultatów i dalszych wyników tej sprawy gdyby nie to, że po przeczytaniu „Expresu Zagłębia" zacząłem szukać w ogłoszeniach drobnych wolnego mieszkania i w jakimś szarym końcu spotrzegłem drobne ogłoszenie zarządu miasta, w którem jest tłomaczenie, że sprawa zastrzeżeń nie tyczy kin „Zagłębie" i „Palace".

Zastrzeżenia były w ramach na pierwszych stronicach pism i zwróciły uwagę publiczności. Wyjaśnienie zaś podane było tak, żeby na to publiczność nie zwróciła żadnej uwagi. Wątpię czy nawet p. komisarz odszukałby to wyjaśnienie, czytając gazetę.

Licząc całą sprawę za rzecz, która ma duże znaczenie dla opinji publicznej, uczęszczającej do kin, sądzę, że należałoby nie bagatelizować opinji, do której zarząd miasta zwraca się z ostrzeżeniem, lecz należycie i wszechstronnie poinformować ją w sprawach mających tak doniosłe znaczenie. Może zarząd miasta ma pewne podstawy do nieliczenia się z miejscowymi placówkami kinowymi, ale opinję publiczną trzeba uszanować i być konsekwentnym.

M. S.

Stały Czytelnik „Expresu Zagłębia"

W ZAGŁĘBIU WCIĄŻ WYGRYWAJĄ

Przed kilku dniami donosiliśmy o znaczniejszych wygranych, które padły na Loterji Państwowej w naszem Zagłębiu. Obecnie znowu wielka wygrana padła w kolekturze Nr. 321 w Dąbrowie Górniczej, obdarzając kilku mieszkańców znacznemi sumami. Jeśli dalej tak pójdzie a zwłaszcza jeśli i miljon padnie u nas, wzbogacenie się jednostek wpłynie na podniesienie się bogactwa całego Zagłębia.

—)O(—

POBITY PRZY GRZE W „TRZY BLASZKI".

Na ulicy 1 maja w Sosnowcu doszło onegdaj do krwawej bójki między grającymi w „trzy karty" Józefem Sencerzem, bez stałego miejsca zamieszkania i Kazimierzem Przygaczewskim, a kilku nieznanymi osobnikami. Co było powodem bójki — niewiadomo. Nieznani osobnicy pobili Sencarza i Przygaczewskiego młotkiem. Sencarza który odniósł poważniejsze obrażenia, odwieziono do szpitala.

—)O(—

— Trzy wypadki na „Saturnie". Onegdaj na kop. „Saturn" wydarzyły się trzy wypadki. Kisieli Eugenjuszowi wózki przytłukły palec u ręki, zaś Władysławowi Ziarnikowi dwa palce.

W tym samym dniu na dole kopalni oberwała się bryła węgla i potłukła Franciszkowi Plucie nogę i plecy.

Stan rannych nie jest groźny.

— Walne zebrania w Czeladzi. 20 bm. o godz. 17 w lokalu własnym odbędzie się walne zebranie stow. młodzieży polskiej w Czeladzi. 28 bm. o godz. 10 rano w lokalu „Kuźnicy" zwołuje walne zebranie związek powstańców śląskich w Czeladzi.

— Herbatka polityczna. Koło miejscowe BBWR. w Będzinie urządza jutro o godz. 7 wiecz. w sali klubu zw. urzędników samorządowych (ul. Sączewskiego) herbatkę polityczną dla członków koła i zaproszonych gości.

— Z życia ZPOK. W Niemcach. W dniu 14 bm. w sali szkolnej w Niemcach miejscowy oddział ZPOK. obchodził swój doroczny, tradycyjny „Opłatek" na którym były obecne członkinie ZPOK., koło młodych przy ZPOK. i zaproszeni goście.

Po powitaniu gości przez przewodniczącą miejscowego ZPOK. złożeniu życzeń przez kierowniczkę koła młodych i członkinie koła młod. odbyła się wspólna herbatka i zabawa taneczna, urozmaicona barwnemi inscenizacjami i obrazkami scenicznemi, bardzo starannie opracowanemi przez kierowniczkę p. Czekalską. Młode wykonawczynie darzono hucznemi i szczeremi oklaskami. Całość uroczystości wypadła bardzo wzruszająco i na długo zostanie miłym wspomnieniem.

— Odczyt. Dziś t. j. w piątek w lokalu lektorjum miejskiego w Dąbrowie, p. Wiarosław Saudelewski, członek akademickiego klubu pracy społecznej, wygłosi odczyt p. tyt. „Logika hitleryzmu" Początek punkt o godz. 19.30 Wstęp bezpłatny.

— Choinka u dziatwy szkolnej na Warpiu w Będzinie. Staraniem związku pracy Obywatelskiej kobiet w Będzinie, została urządzona choinka dla biednej dziatwy z przedszkola na Warpiu, prowadzonego przez ZPOK.

Dzieci z przedszkola przy oświetlonej choince, odśpiewały kolendy, po czem wypowiedziały kilka wierszyków i odegrały sztuczkę p. t. „Kapusta i gąsienice".

Po ukończeniu programu dziecinnego, przemówili do licznie zebranych rodziców i dzieci p. komisarz Rzeczkowski i przewodnicząca związku Marja Ocioszyńska. Następnie zostały rozdane prezenty 50-ciu dzieciom, rodziców bezrobotnych. Dzieci otrzymały buciki, ciepłą bieliznę, pończochy i słodycze.

W uroczystości tej wzięły udział p.p.: Rzeszkowska, Bykowska Janiczakowa, Taczukowa i Rzadkowska.

ZPOK. w Będzinie składa za naszem pośrednictwem najserdeczniejsze podziękowanie korpusowi oficerskiemu 23 p. a. l. u. i kasie chorych w Sosnowcu, za złożone ofiary.

Z Zawiercia.

(z) **Ustąpienie komisarza Langerta.** W dniu wczorajszym ustąpił ze swego stanowiska kierownik tymczasowego zarządu miasta p. Fr. Langert.

Urzędowanie objął nowomianowany komisarz p. **Jan Teodor Szczodrowski,** major, w stanie spoczynku.

P. Langert wrócił na stanowisko zastępcy starosty w Zawierciu.

(z) **Opłatek związku strzeleckiego we Włodowicach.** Staraniem zarządu ZS. został urządzony tradycyjny opłatek w sali straży ogniowej. Uroczystość rozpoczął przemówieniem prezes miejscowego ZS. p St Kułach, oraz ks. A. Witczak. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Rzeczypospolitej, pana prezydenta i marszałka Piłsudskiego oraz odegraniu hymnu narodowego, przystąpiono do łamania się opłatkiem.

W uroczystości tej, którą cechował nader serdeczny nastrój, precz strzelców wzięły udział delegacje miejscowych związków i licznie zgromadzeni obywatele.

Następnie odbyła się zabawa, gdzie przy dźwiękach własnej orkiestry mile spędzono kilka godzin.

(z) **Nowe władze KPW. w Łazach.** W lokalu świetlicy w Łazach odbyło się walne zebranie członków K. P. W. Przewodniczył zebraniu delegat zarządu głównego KPW. p. Juszczyk. Sprawozdanie z działalności zarządu referował prezes Sozan, sprawozdanie o wyszkoleniu obywatelskiem, p. Napiórkowski, sprawozdanie o wychowaniu fizycznem p. Michalski oraz na temat spraw kulturalno - oświatowych mówił p. Jędra.

Następnie odbyły się wybory zarządu, w skład którego zostali wybrani pp.: **Sozan, prezes, Majewski, Linner, Wojciechowski, Smogorzewski, Michalski, Zrobniewicz i Napiórkowski.**

Jak kupiec z Czeladzi nabył hałdę węgla za 1.000 złotych.

Smutny epilog wesołej tranzakcji węglowej kupca z Czeladzi z bezrobotnymi.

Oszustów i naciągaczy jest wszędzie pełno, bowiem głupich i naiwnych nie trzeba siać — sami się rodzą — jak twierdzi znane przysłowie. Najbardziej pomysłowi są warszawscy kanciarze i słynna sprzedaż Kolumny Zygmunta, mostu Poniatowskiego oraz kolejki podjazdowej pod Warszawą oraz tramwaju obiegła, jako dowód sprytu warszawskich kanciarzy, całą Polskę.

Sąd okręgowy w Katowicach rozpatrywał sprawę oskarżonych Ryszarda Krzenczesy, Józefa Gajdy, Konstantego Radosza i Jana Nawrockiego — oni bowiem są bohaterami niecodziennej afery. Wszyscy czterej są górnikami bezrobotnymi z Małej Dąbrówki. Jak tysiące ich kolegów wydobywali oni węgiel z dzikich szybów obok kopalni „Ficinus". Stałym ich odbiorcą był kupiec z Czeladzi p. Benuś Berman. Pewnego dnia pan Benuś zaproponował dostawcom węglowym, iż zakupiłby z chęcią od nich większy transport węgla, tak np. kilkanaście wagonów jednorazowo.

Krzenczesa odpowiedział iż „jak się da — to się zrobi" — i przyjął od [illegible] Benusia 500 złotych zadatku. Po kilku dniach p. Benuś przyjechał znów, by się dowiedzieć o wyniku sprawy. Bezrobotni przedstawili mu dokument (oczywiście sfałszowany) z pieczęciami i podpisami, w którym zaznaczono, iż p. Benjamin Berman jest bezspornym właścicielem jednej z wielkich hałd węgla i ma wyłączne prawo eksploatacji tej hałdy.

Hałda ta należała do kopalni „Ficinus". Benuś jednakże nic o tem nie wiedział, wydarł skwapliwie z rąk bezrobotnych ów dokument i dał im prędko 500 zł. W duchu śmiał się czeladzki kupiec z naiwnych górników śląskich, iż za głupie 1000 zł. kupił całą hałdę węgla.

Dla dopełnienia ostatnich formalności stworzono istną „komisję lustracyjną", która poszła obejrzeć zakupioną hałdę węgla.

Panu Beniusiowi podobała się ona bardzo. Interes zakończono i pan Benuś sprowadził robotników, wozy, by zacząć eksploatację. Wówczas oszustwo wyszło na jaw. Pan Benuś przekonał się, iż hałda należy do kopalni „Ficinus". Szlag by ich trafił!" — zakłał zrozpaczony i oddał sprawę do sądu.

Sąd skazał głównego kombinatora Krzenczesę na 6 mies. więzienia, a Gajdą, Radosza i Nawrockiego po 3 mies. więzienia.

Wyrok wyrokiem, lecz p. Benuś stracił hałdę i 1000 złotych.

Arystokratyczny złodziej

kradł dla przyjemności.

Niezwykłą sprawę, jakby żywcem wziętą z kryminalnego romansu, miał do osądzenia angielski sędzia jednej z dzielnic Londynu.

Przed kratkami sądowemi stanął młody i wykwintnie ubrany człowiek, Regnald Watson. Zawód jego: przemysłowiec. Pochodzenie: znakomita rodzina. Wykształcenie: wyższe.

A jednak akt oskarżenia zarzucał mu trzykrotne włamanie do różnych sklepów londyńskiej City, gdzie wreszcie przychwycono go na gorącym uczynku w sklepie optyka, z którego wynosił towar, wartości 150 funtów.

W mieszkaniu Watsona znalazła policja pamiętnik, którego urywki brzmią w sposób następujący:

„Dzisiaj uczyniłem moją pierwszą próbę w karjerze włamywacza. Ze sklepu, do którego się włamałem, wyniosłem towar wartości 120 funtów (sądzę, że gdybym chciał to sprzedać, otrzymałbym znacznie mniej. Ale i tak nie zamierzam narazie nic sprzedawać). Przy ucieczce miałem mały wypadek, ale skończyło się szczęśliwie. W domu byłem o 5-ej rano".

Sędzia uznał ów wypadek podwójnego życia za ogromnie interesujący pod względem psychologicznym i oddał oskarżonego pod obserwację lekarską.

Z Olkusza

PRZED PRACAMI ZIMOWEMI W FUNDUSZU PRACY.

W starostwie olkuskiem omawiana była w ubiegłym tygodniu i wczoraj sprawa programu prac zimowych dla zatrudnienia bezrobotnych z pow. olkuskiego. Konferenję w tej kwestji przeprowadził p. starosta Gliszczyński z sekretarzem wojewódzkiego funduszu pracy, inż. Ślączko, który jednocześnie skontrolował działalność powiatowego komitetu funduszu pracy w Olkuszu, znalazłszy rachunkowość i księgowość komitetu w zupełnym porządku.

Program prac zimowych w funduszu pracy obejmuje przedewszystkiem eksploatację kamieniołomów w powiecie olkuskim.

—:0:—

(ol) **Nowy zarząd LOPP.** W Cianowicach wybrano onegdaj nowy zarząd gminnego koła LOPP. mianowicie: pp. St. Ratonia z Cianowic, Wł. Wardęgę ze Smardzowic (nauczyciel), Karola Jabłońskiego z Cianowic Sam. Karwackiego z Cianowic (sekretarz gminy) i Wiktora Lecha z Ojcowa. Komisja rewizyjna: pp. ks. Stef. Cichoń z Cianowic, Wł. Pasierbiński z Białego Kościoła i wójt Koćma z Cianowic.

(ol) **Wybory do rad gminnych.** W dn. 15, 16 i 17 bm. odbyły się wybory do rad gminnych w Skale pod Ojcowem Pilicy, Rabsztynie i Sławkowie. Wszędzie panował spokój i powaga przy jednoczesnem dużem zainteresowaniu wyborami. Przeszły listy nr. 1, t. j. BBWR. W Pilicy wybory odbyły się tajnie jednak z obydwóch list przeszli kandydaci z bloku.

(ol) **Z harcerstwa w Olkuszu.** Drużyna harcerska przy szkole rzemieślniczej w Olkuszu (21) może się pochwalić wielką ruchliwością w czasie ubiegłych ferji świątecznych. Poza kursem narciarskim w Okradzionowie, drużyna zorganizowała dwa kuligi saneczkowe i skiskjöringowe dla uczestników półkolonij szkolnej: do Czernej, oraz do cementowni „Klucze", gdzie była serdecznie przyjmowani przez wielkich przyjaciół harcerstwa pp. Polcarów.

Po okresie świątecznym drużyna organizuje dla wszystkich harcerzy olkuskich kurs dla zastępowych pod komendą prof. Wiatrowskiego.

Prace te i żywotność drużyny 21 mogą być przykładem dla innych drużyn.

78

WAMPIR W SPÓDNICY

POWIEŚĆ.

— O! to niezbędne... jesteśmy względem siebie w fałszywem położeniu... a ja lubię tylko położenia jasne... Pozwól mi pani dalej mówić — dodał młodzieniec, przerywając Garbusce, która się chciała z czemś odezwać — Jest między nami sympatja. Pani ma dla mnie przyjaźń...

— Więcej niż przyjaźń!. rzekła Julja. — Więcej... o daleko więcej... Kocham cię całą duszą...

— Wzrusza mnie to, niech pani wierzy... Ja również czuję skłonność ku pani...

Garbuska nie pozwoliła dokończyć Prosperowi.

— O! nareszcie się przyznajesz.. Kochasz mnie — zawołała. chwytając rękę młodzieńca i namiętnie przyciskając ją do ust. — Kochasz mnie!.. Reszta na świecie nie istnieje dla mnie... tylko ty dla mnie jesteś na ziemi całej! Do ciebie należy miłość moja i majątek! Będziemy szczęśliwi!.. Ja z reszty kpię!

— Przepraszam!.. przepraszam!. ale ja sobie z niej nie kpię! — odparł Prosper.— Prawość moja i godność nie pozwalają mi na połączenie interesów zarówna kompromitujących dla pani, jak i dla mnie. Ja mogę być rozrzutnym, lekkim, mogę lubić grę, butelkę i resztę, żyć z dnia na dzień... Ale jestem człowiekiem uczciwym i chcę zawsze nosić głowę wysoko i nie rumienić się przed nikim.

Frazesy były szumne, dźwięczne i musiały obudzić zachwyt w Julji Tordier.

Jak przynajmniej sądził Prosper.

Ale Garbuska widziała w tem tylko jedno: zawadę dla swej miłości.

Gadania obcych nie mogą nas dosiągnąć! — zawołała — pogardzajmy niemi.

Obcy to cały świat, kochana pani, a gdy się światem pogardza, on się wywzajemnia za to!..

— A cóż nas może obchodzić pogarda świata? czyż go potrzebujemy? Żyjemy dla siebie! tylko dla siebie! dla naszego wspólnego szczęścia.

Na to oświadczenie, Prosper odpowiedział prysznicem z zimnej wody.

— Właśnie o tem, fałszywem położeniu mówiłem pani przed chwilą i na nie nigdy się nie zgodzę.

Garbuska zbladła i serce jej się ścisnęło.

W sprzeczności rozmowy z dawnym dependentem przyszło jej na myśl.

— Czy znasz Józefa Terriena?
— zapytała nagle, wpatrując się w komiwojażera.

Ten, przygotowany do wszystkiego przez swego przyjaciela, prawie oczekiwał tego pytania.

Wybornie odegrał zdziwienie.

— Jakób Terrien... — powtórzył z miną zdziwioną. — Któż to jest?

XI.

Teraz Garbuska pomyślała sobie że niepotrzebnie wymieniła nazwisko człowieka, który posiadał wszystkie jej tajemnice.

Pragnęła czemprędzej wykonać odwrót.

— E! taka mi myśl przyszła — rzekła. — Ale widzę, że się pomyliłam.

— Czy pani mogła przypuszczać — podchwycił Prosper — że potrzebuję prosić kogo o radę?.. Powtarzam tylko, kochanej pani że nigdy, za nic w świecie nie zgodziłbym się na fałszywe położenie.

— To uczyńmy to położenie szczerem! — zawołała Julja, uniesiona namiętnością.

— Jakto?

— Ożeń się pan ze mną!

— To byłoby najopłakańsze ze wszystkiego! — odparł Prosper

Słysząc odmowę, stanowczo wygłoszoną, Garbuska zerwała się z krzesła i cofnęła się o dwa kroki.

Z bladej stała się ponsową oburącz chwyciła się za głowę łkanie wydarło się z jej piersi i wyjąkała.

— O! mój Boże!.. O! mój Boże!.. On mnie nie kocha!

Ten wybuch rozpaczy mógłby być wzruszający, gdyby nie był tak ordynarny.

— Czyż to znaczy nie kochać, gdy się chce strzec naszego wspólnego honoru? — podchwycił młodzieniec. — Gdybyśmy się pobrali. wie pani, coby mówiono, wytykając mnie palcami:

— Widzicie tego pana. który tam idzie ten elegant! to bardzo kiepska figura. bez żadnego skrupułu!

Był urzędnikiem u Jakóba Tordier i bezwątpienia kochankiem żony za życia męża!..

Julja i on czekali tylko śmierci męża. ażeby się pobrać i pohulać za pieniądze nieboszczyka.

Kto wie nawet. czy, aby prędzej używać, nie przyśpieszyli jego śmierci? Kto wie, czy nie zamordowali zawadzającego męża?

d. c. n

W kalejdoskopie świata.

PECHOWY P. CHATEU.

Pan Chatou, właściciel willi „Vieux Logis", w której zmarł tragiczną śmiercią Stawiski, ma pecha.

Nie jest przedewszystkiem zadowolony ze smutnego rozgłosu swego domu, przeznaczonego do od[illegible]owania ludziom, szukającym odpoczynku.

Po zabójstwie, popełnionem przez Gorgułowa na prezydencie Francji Doumer, właściciel willi „Vieux Logis", łatwo ulegający wzruszeniom, spodziewał się — rozruchów, represyj, nawet — wojny.

Przez 24 godziny nie pozwolił żadnemu mieszkańcowi willi opuścić jej. Sam schował się do piwnicy.

I oto przewidującemu i tak bojaźliwemu panu Chatou los zesłał przykrą niespodziankę — w osobie oszusta Stawiskiego. Willa „Vieux Logis" stała się łupem reporterów, fotografów, dziennikarzy.

Gdy p. Chatou dowiedział się kogo gościł w swej willi, żalił się:

— Tyle jest willi do odnajęcia, a on musiał wybrać moją!

ZAPOMNIANE STULECIE.

Na rok 1933 przypadło stulecie, które powinno było być głośne: stulecie gwizdka kolejowego.

W roku bowiem 1833 lokomotywa na jednej z linji angielskich była powodem — jak pisała prasa ówczesna — „największej w dziejach jajecznicy". Pociąg najechał na wóz ze skrzyniami jaj i doszczętnie go rozbił.

W następstwie tego wypadku, twórca lokomotywy — Stevensen, skonstruował pierwszy gwizdek kolejowy, który później stał się dokuczliwem utrapieniem mieszkańców dzielnic dworcowych.

Paryżanie proponują obchód setnej rocznicy gwizdka w r. 1934 urządzeniem w słynnej sali koncertowej Plevel festivalu kolejowych syren. Festival byłby niewątpliwie najgłośniejszym w dziejach".

EKSPANSJA MYŚLI FRANCUSKIEJ.

Prasa francuska sygnalizuje znaczny wzrost zbytu książek, periodyków i dzienników francuskich na Węgrzech. Rozeszło się tam w r. 1933-ym — przeszło 128 tysięcy egzemplarzy dzienników.

Tygodników francuskich — poza liczną prenumeratą — kupują Węgrzy 800 tygodniowo.

[illegible] rozchodzi się około 8 tysięcy miesięcznie.

Wartość sprzedanych książek francuskich sięga sumy 150 tysięcy zł.

Wzrost zbytu francuskich publikacyj idzie równolegle ze spadkiem popularności wydawnictw niemieckich od czasu nastania regimeu Hitlera. Dzienniki niemieckie, które rozchodziły się w dwóch tysiącach — osiągają teraz zaledwie 30 egzemplarzy. Natomiast publikacje emigracyjne praskie, wiedeńskie i zurychskie podniosły swój zbyt na Węgrzech.

„CZARNA GWIAZDA" HODUJE PROSIĘTA.

Józefina Baker, głośna „gwiazda murzyńska" odbywa obecnie tournee po Europie. Podczas występów w Budapeszcie otrzymała oryginalny podarunek.

Po pierwszym finale rewji, służba teatru wniosła na scenę kilka koszów. Znajdowało się w nich — 40 prosiąt.

Był to podarunek węgierskich wielbicieli Józefiny Baker. Podarunek dość kłopotliwy. Czarna gwiazda musi zaopiekować się hodowlą prosiąt, do czasu gdy podrosną i będzie je mogła zaofiarować najbiedniejszym mieszkańcom miasta.

Kulami i krwią znaczył swój zbrodniczy pochód groźny bandyta Sierko.

Krwawy zbir w Zagłębiu — Strzelanina w śródmieściu Sosnowca Historja z brylantem Kaweckiej — 12 lat więzienia

Krwawe napady i szereg po sobie następujących skrytobójczych mordów, wstrząsnęły w połowie 1932 roku do głębi całem społeczeństwem Zagłębia. Nieuchwytna banda znaczyła swój krwawy szlak coraz to nową zbrodnią, które dokonywała w coraz to innej dzielnicy Zagłębia, budząc grozę i stawiając na nogi władzę bezpieczeństwa wszystkich okolicznych powiatów.

Po zamordowaniu w Strzemieszycach ś. p. posterunkowego **Łudzika i Miglasa**, ujęto sprawcę tych mordów Wojciecha Knapika. Morderca zawisł na szubienicy, nieodstępny zaś jego kompan, bandyta **Miszczyński**, skazany został na długoletnie więzienie, reszta członków groźnej szajki

nie została ujawniona.

Od czasu tego minęło kilka miesięcy, gdy nagle sosnowiecki wywiad śledczy otrzymał z Warszawy alarmujący telegram o przyjeździe do Zagłębia osławionego bandyty **Romana Sierki**, zbrodniarza o niezwykłej przeszłości kryminalnej, wielokrotnie karanego za różne przestępstwa kilkunastoletniem więzieniem, człowieka o niezwykłej odwadze i sile.

O pojawieniu się nieustraszonego bandyty w Zagłębiu dał znać napad na posterunkowego **Jana Rupalę z Kazimierza.** Opryszek, zatrzymany przez posterunkowego w Porąbce, dobył rewolweru i dał do posterunkowego

cztery strzały.

Wszystkie były celne. Rupala został ciężko ranny w rękę i płuca i po kilkumiesięcznej kuracji w szpitalu zwolniony zosta z policji, jako niezdolny do pełnienia ofiarnej służby w policji.

Po napadzie tym o groźnym bandycie zginęły narazie słuchy, gdy nagle pojawił się on w Dąbrowie i dokonał napadu przy ul. Szopena na piekarnię Honigsztajna (Szopena 44). Sposób, w jaki napad został dokonany, przeszedł

najbujniejszą fantazję.

W nocy, kiedy praca w piekarni wrzała w całej pełni, rozległy się okrzyki „Ręce do góry". Piekarze sądzili początkowo, iż są to żarty, póki nie ujrzeli groźnych twarzy trzech zamaskowanych opryszków i skierowane do siebie lufy rewolwerów. Nikt nie śmiał stawiać oporu. Bandyci poustawiali całą obsługę piekarni twarzami do ściany i z rękami w górze, poczem wywlekli właściciela piekarni Honigsztajna, którego ze snu obudził potężny cios w głowę rewolwerowej kolby herszta.

— <u>Pieniądze, albo życie</u>, — <u>żądali</u>.

Osłupiały ze strachu piekarz dostał nerwowego ataku i począł tak krzyczeć, że w mgnieniu oka obudził wszystkich mieszkańców domu. Nieprzygotowani na tego rodzaju alarm, bandyci zbiegli, pakując Honigsztajnowi kulę w brzuch.

I tej jednak ofierze bandyty udaje się ujść z życiem. Dzięki szczęśliwie zakończonej operacji, Honigsztajn żyje.

Zmierzch karjery bandyckiej Sierki następuje dopiero w Sosnowcu w bardzo ciekawych okolicznościach. Pewnego wieczora I komisarjat w Sosnowcu otrzymał tajemniczy telefon, że poszukiwany przez policję niebezpieczny bandyta idzie z Sielca w kierunku Sosnowca. Tajemniczy głos informował, że bandyta jest uzbrojony w dwa rewolwery i posiada przy sobie wielki zapas amunicji.

W kilka minut potem miejsce, którędy bandyta miał przechodzić, obstawiono czatami. Zbrodniarz niczego nie przeczuwając szedł pewnie przed siebie, gdy w pewnym momencie

wywiadowcy zastąpili mu drogę.

Trzymając rękę w kieszeni, bandyta błyskawicznym ruchem wyjął rewolwer i strzelił, kierując broń w pierś najbliżej stojącego wywiadowcy. W ostatniej chwili ktoś podbił bandycie rękę, tak że wywiadowca cudem uniknął niechybnej śmierci.

Na ulicy powstała nieopisana panika. Przechodnie poczęli uciekać i kryć się do bram, a tymczasem **strzelanina nie ustawała.** Osaczony ze wszystkich stron Sierka bronił się zaciekle, uległ wreszcie przemocy. Okutego w kajdany odstawiono do szpitala, z powodu ran, otrzymanych w czasie walki, stąd zaś do więzienia. W ten sposób unieszkodliwiony został najgroźniejszy bandyta, jaki w ostatnim dziesiątku lat **grasował na terenie całego kraju.**

Sierka karany już jest dwunastoletniem więzieniem za napady, a ostatnio skazany został na trzy lata więzienia przez warszawski sąd okręgowy za kradzież cennego brylantu Kaweckiej, o czem prasa szeroko swego czasu podawała. Był to również jeden z najśmielszych wyczynów nieustraszonego bandyty.

Wczoraj Sierka stanął przed sądem okręgowym w Sosnowcu. Pod silną eskortą, skutego, wprowadzono go na salę, wypełnioną żądną wrażeń publicznością.

Bandyta nie przyznał się do winy i z właściwym sobie tupetem domagał się uniewinnienia go.

Po przesłuchaniu całego szeregu świadków z różnych miejscowości, których zeznania były odzwierciedleniem jego krwawych zbrodni, sąd wydał wyrok skazujący groźnego bandytę na dwanaście lat więzienia z pozbawieniem praw.

Bronił go z urzędu adw. Wilczyński.

SPORT I WYCHOWANIE FIZYCZNE

Brzydka sprawa w podkolegjum sędziów w Sosnowcu.

Sprawa przekupstwa niektórych sędziów z podkolegjum w Sosnowcu nie przestaje interesować nadal opinji sportowej Zagłębia.

Jak to już donosiliśmy, podokręg wyłonił specjalną komisję, która rozpatrzeć i zgromadzić miała zarzuty i dowody przeciwko niektórym sędziom, podejrzanym o przekupstwo i stronniczość.

Podkolegjum sędziów wyraziło chęć delegowania do komisji śledczej dwuch swoich przedstawicieli, którzyby łącznie z członkami komisji zbadali materjały w tej sprawie.

Podokręg zgodził się na udział przedstawicieli sędziów w komisji śledczej.

Do tej pory pełnomocnicy podkolegjum sędziów nie wzięli udziału w pracach komisji.

Natomiast w jednem z pism w Zagłębiu ukazała się osobliwa wzmianka, niewątpliwie pochodząca z kół podkolegjum, że „obrażeni" sędziowie, co do których istnieją zarzuty, postanowili wystąpić na drogę sądową, nietylko przeciwko rzekomym oszczercom, lecz i przeciwko komisji, powołanej przez podokręg dla wyjaśnienia niezdrowej atmosfery, gromadzącej się wokół tej sprawy.

W interesie podkolegjum sędziów, jako całości leżało raczej przeprowadzenie szczegółowych dochodzeń, niż pozostawianie wolnej ręki w szukaniu satysfakcji poszczególnym członkom.

Kronika

× **O mistrzostwo robotnicze Zagłębia w ping-pongu.** W mistrzostwach robotniczych Zagłębia w ping-pongu rozegrane zostały dwie rundy spotkań.

Tabela mistrzostw przedstawia się następująco: I runda: Kraft (Będzin) — 6 pkt., Gwiazda (Będzin) — 4 pkt., Gwiazda (Sosnowiec) — 2 pkt., Jutrznia — 0 pkt.

II runda: Zagłębie (Dąbrowa — 1 pkt., Hapoel — 4 pkt., Gwiazda (Dąbrowa) — 4 pkt., Orlęta — 0 pkt.

× **Niemcy unikają meczu z Polską.** Niemiecki związek bokserski zażądał od PZB. przełożenia meczu międzypaństwowego Polska — Niemcy, zapowiedzianego na dzień 4 lutego. Powodem żądania niemców były rzekomo trudności urlopowe członków reprezentacji niemieckiej. Faktycznie jednak na żądanie niemców wpłynął fakt wysokiej porażki reprezentacji Berlina z Poznaniem. Niemcy więc chcąc uniknąć ewentualnej drugiej porażki domagały się przesunięcia terminu spotkania. Obecnie prasa niemiecka donosi, iż mecz ten odbyłby się po mistrzostwach Europy w Budapeszcie z końcem kwietnia lub z początkiem maja.

Stanowisko niemców jest tem dziwniejsze, iż w miejsce meczu Polska — Niemcy organizują oni mecz Berlin — Budapeszt w dniu 5 lutego.

× **Narciarski komunikat śniegowy.** Beskid Śląski: Pokrywa śnieżna wynosi: 40 w cm. Cieszynie 45 cm. w Wiśle, 39 w Ustroniu i 39 w Istebnej.

Podhale i Tatry: Pokrywa śnieżna wynosi: 20 cm. w Zakopanem, 39 na Żywczańskiem, 18 na Hali Chochołowskiej, 39 na Hali Gąsienicowej 72 w Dolinie Pięciu Stawów, 80 przy Morskiem Oku, 25 na Łysej Polanie, 37 w Bukowinie i 10 na Kalatówkach. Śnieg w postaci puchu zsiadłego, jedynie na Hali Gąsienicowej i w Dolinie Pięciu Stawów — gips zbity.

HUMOR

FILOZOFJA KREDYTU.

— Namyślam się, mówił pewien urzędnik, [illegible] sprawię sobie palto zimowe, czy jechać na urlop do Zakopanego — dwuch bowiem tych rzeczy jednocześnie nie można zrobić na kredyt, zwłaszcza że jeżeli odmówię sobie jednego albo drugiego — to wierzyciele stracą całkowicie zaufanie do moich zdolności płatniczych i o kredycie wogóle nie będzie mogło być mowy.

Z CZASOPISM LEKARSKICH.

T. zw. „stan zupełnego zdrowia" jest stanem prowizorycznym i nie wróżącym nic dobrego.

Ogłoszenie

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu wpisano następujące firmy:

Dnia 31 października 1933 r.

B. 704. „Wędliniarnia“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ z siedzibą w Strzmieszycach - Wielkich ul. Warszawska nr. 72. Celem spółki jest prowadzenie uboju i sprzedaży mięsa oraz wyrobu i sprzedaży wędlin. Działalność rozpoczęła dnia 23.10.1933 r. Kapitał zakładowy wynosi zł. 3.500, podzielonych na 100 udziałów po 35 zł. każdy wniesiony do kasy spółki gotówką. Zarząd interesami spółki należy do Antoniego Ciecierskiego i Stefana Stempla. Wszelkie zobowiązania natury prawnej jak umowy, weksle indosy, pełnomocnictwa, czeki itp. winny być podpisywane pod pieczątką firmy przez któregokolwiek z wyżej wymienionych zarządców łącznie z prokurentem. Kwity z odbioru należności spółki z odbioru przekazów pocztowych i rynkowych lis.ów przewozowych ,towarów, listów zwyczajnych i poleconych oraz przesyłek wartościowych i pieniężnych ma prawo podpisywać którykolwiek z zarządców lub samodzielnie prokurent również pod pieczątką firmy . Michałowi Ciecierskiemu udzielono prokury do podpisywania firmy łącznie z jednym członkiem zarządu lub samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed not. W. Wieleckim w Będzinie dnia 23.10.1933 r. za nr. Rep. 435 na jeden rok z automatycznem przedłużeniem z jednego roku na drugi.

Dnia 22 listopada 1933 r.

B. 705. „Sosnowieckie Przedsiębiorstwo Elektrotechniczne inżynier Ingster — spółka z ograniczoną opowiedzialnością“ w Sosnowcu przy ul. Targowej nr. 9. Spółka ma na celu prowadzenie handlu artykułami elektrotecnicznemi wykonywanie urządzeń elektrotechnicznych: działalność rozpoczęła dnia 2.11.1933 roku. Kapitał zakładowy wynosi zł. 25.000, podzielonych na 50 udziałów po 500 zł. każdy wniesiony do kasy spółki 20.360 zł. gotówką i 4.640 zł. aportami. Zarząd interesami spółki należy do Józefa Ingstera, Abrama Ingstera i Fryderyki Ingsterowej. Każdy członek zarządu ma prawo samodzielnie reprezentować spółkę przed wszelkiemi władzami, osobami, instytucjami i sądami. Wszelkie zobowiązania w imieniu spółki jak umowy piśmienne, akty notarjalne i hipoteczne, pełnomocnictwa i prokury winny być podpisywane pod stemplem firmy prz z dwuch członków zarządu łącznie wszelkie zaś w imieniu spółki akcepty, czeki, przekazy, i indosy podpisywane będą pod stemplem firmy przez Józefa Ingstera lub Abrama Ingstera samodzielnie. Wszelkie inne czynności nie zawierające zobowiązań pieniężnych może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy z członków zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępcą not. Kalczyńskiego. Wszelkie inne czynności nie zawierająca zobowiązań pieniężnych może uskuteczniać pod stemplem firmy każdy z członków zarządu samodzielnie. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Akt spółki zeznany został przed zastępcą not. Kalczyńskiego w Sosnowcu dnia 31.10.1933 r. za nr. Rep. 1196 — na czas nieokreślony.

ZMIANY W DZIALE B.

Dnia 10 października 1933 r.

B. 578. „Konfekcja Krajowa“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Wykreślono firmę z rejestru handlowego wobec ukończenia likwidacji przedsiębiorstwa.

B. 164. „Uzdrowisko Ojców Spółka Akcyjna“ w Ojcowie. Komisję likwidacyjną stanowią: 1) Jan-Eustachy Kowerski 2) Michał Habuda i 3) Jerzy Madeyski. Do zeznawania i podpisywania w imieniu spółki wszelkich kontraktów na już sprzedane parcele z obszaru parcelacyjnego spółki lub też na mające być sprzedane z tegoż obszaru parcele — został upoważniony Jan — Eustachy Kowerski samodzielnie zaś do podpisywania wszelkich innych aktów prawnych upoważnieni są dwaj członkowie komisji likwidacyjnej łektywnie z tem, że jednym z obu podpisującvch musi być zawsze Jan - Eustachy Kowerski. Na mocy aktu zeznanego przed not. L. Miodowidzem w Krakowie dnia 19 maja 1933 r. r. Nr. Rep. 19150. Komisja likwidacyjna upoważniła Romana Czyńskiego do zastępowania i wykonywania wszelkich czynności w imieniu firmy w najobszerniejszym tego słowa znaczeniu. Na mocy protokułu Walnego Zgromadzenia Akcjonarjuszów zeznanego przed not. L. Miodowiczem w Krakowie dnia 30 kwietnia 1933 r. L. Rep. 19001 — spółka pod firmą „Uzdrowisko Ojców Spółka Akcyjna“ w Ojcowie znajduje się w stanie likwidacji.

WEZWANIE

Sąd Grodzki w Żarkach wzywa posiadacza weksli wystawionych na zle-
cenie Stanisławy Gawenda przez Florjana Stelmacha, żyrowanych przez Sta
nisławę Gawenda, Jana Gawendę, Mendla Klajmana: jednego na kwotę 100
złotych z miejscem i datą wys awienia „Żarki dnia 17 kwietnia 1932 r“, płat-
nego w Myszkowie dnia 8 sierpnia r.“ drugiego na kwotę 50 złotych z miej
scem i datą wystawienia: „Żarki, dnia dnia 17 marca 1932 r.“ płatnego w
Żarkach dnia 3 sierpnia 1932 r., aby w czasokresie 60 dni od dnia ogłosze-
nia niniejszego wezwania zgłosił się w Sądzie w Żarkach i okazał te weksle
P. upływie oznaczonego terminu Sąd uzna weksle za umorzone. Wy-
mieniony czasokres dni sześćdziesięciu upływa dnia 3 kwietnia 1934 roku.

Sędzia Grodzki (—) BANASIK.

Za zgodność:
Sekretarz Sądu: (W. CUGOWSKI).

Dnia 28 października 1933 r.

B. 653. „Towarzystwo Górnicze Kopalń Węgla Kamiennego „Baśka II“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Gołonogu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu Wydział Handlowy postanowieniem z dnia 5 maja 1933 r. zamianował syndykiem tymczasowym masy upadłości firmy T-wo Górnicze Kopalń Węgla Kamiennego „Baśka II“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Gołonogu Franciszka Lorczyka“. Postanowieniem tegoż Sądu z dnia 19 lipca 1933 r. Ignacy Woliński został zwolniony z obowiązków syndyka tymczasowego masy upadłości Tow. Górn. Kopalń Węgla Kamiennego „Baśka II“ w Gołonogu a na jego miejsce został zamianowany syndykiem Grzegorz Baumgarten.

Dnia 28 października 1933 r.

B. 582. „Ekonomja“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej. Likwidatorem spółki został wybrany Leopold Winogron. Na mocy aktu zeznanego przed not. Raykowskim w Sosnowcu dnia 10.10.1933 r. nr. Rep. 963 przedsiębiorstwo pod firmą „Ekonomja“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Dąbrowie Górniczej znajduje się w stanie likwidacji.

Dnia 31 października 1933 r.

B. 75. „Inżynierowie Mieczysław Bizoń i Florjan Ziemba Dom Handlowo-Przemysłowy spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu. Sąd Okręgowy w Sosnowcu, Wydział Handlowy wyrokiem z dnia 1 lipca 1932 r. ogłosił upadłość firmie „Dom Handlowo - Przemysłowy „M. Bizoń i F. Ziemba“ inżynierowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu oznaczając datę otwarcia upadłości tymczasowo na dzień 1 lipca 1932 r. Tenże Sąd decyzją z dnia 28 kwietnia 1933 r. umorzył postępowanie upadłościowe w sprawie upadłości firmy „Dom Handlowo - Przemysłowy M. Bizoń i F. Ziemba“ inżynierowie spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu.

Dnia 2 listopada 1933 r.

B. 335. „Fabryka Pończoch Sosnowiczanka“ A. Bernadzikiewicz spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu. Na mocy aktu zeznanego w dniu 16.10.1933 r. przed zast. not. T Kalczyńskiego w Sosnowcu za nr. Rep. 1113 przedsiębiorstwo pod firmą „Fabryka Pończoch Sosnowiczanka“ A. Bernadzikiewicz spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Sosnowcu zostało wydzierżawione spółce pod firmą „Towarzystwo Eksploatacyjne Przemysłu Trykotażowego spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Sosnowcu na okres trzech lat licząc od dnia 16 października 1933 roku.

Dnia 8 listopada 1933 r.

B. 373. „Polski Przemysł Rowerowy“ Mayweg Co“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Będzinie. Abram Liwer został mianowany zarządcą spółki z tem iż wszelkie zobowiązania spółki dla ważności muszą być przez niego podpisywane wraz z jednym dotychczasowych zarządców t. j. z Jakóbem Neumarkiem lub Morycem Sercarzem. Wpis dokonany na zasadzie aktu zeznanego dnia 19.10.1933 r. przed not. W. Raczkiewiczem w Będzinie za nr. Rep. 1457.

B. 159. „Kino - teatr Nowości Szczepan - Jan Węgrzyn — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie. Nazwa firmy obecnie brzmi: „Kino — Teatr Nowości — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ w Będzinie. Zarząd spółki należy do wszystkich spólników t. j. do Jakóba Winera, Dawida Fuksbaunera i Icka Fuksbaunera. Weksle, indosy, kontrakty wszelkie zobowiązania oraz akty urzędowe i pełnomocnictwa winny być podpisywane pod stemplem firmy przez wszystkich trzech spólników. Kontrakty w przedmiocie wynajmowania filmów mogą być podpisywane przez dwuch zarządców z których jeden obowiązkowo musi być Winer a ten ostatni w razie nieobecności ma prawo upoważnić za siebie trzeciego spólnika. Wszelkie inne czynności ma prawo wykonywać każdy ze spólników za swem pokwitowaniem pod stemplem firmy. Wpisu dokonano na mocy aktu zeznanego w dniu 25 września 1933 r. przed not. W. Wieleckim w Będzinie za nr. Rep. 340. Czas trwania spółki został okreslony do dnia 1 maja 1938 r. Wykreślono Szczepana Jana Węgrzyna.

B. 351. „Kopalnia Węgla Kamiennego „Helena“ — spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Niwce“. Sąd Okregowy w Sosnowcu Wydział Handlowy postanowieniem z dnia 9 października 1933 r. zwolnił od obowiązków syndyków tymczasowych masy upadłości Kopalni Węgla Kamiennego „Helena“ — spółki z ogr. odp. w Niwce. Aleksandra Wilnera i Józefa Rusinka a w ich miejsce zamianował syndykiem tymczasowym tejże masy inż. Stanisława Waligórskiego.

POSADY i PRACE

250 ZŁ. miesiecznie stałego zarobku zapewnione. Gotówka zbyteczna — pouczenie bezpłatnie. Lwów, Centrala, św. Wojciecha.

PRZEDSTAWICIELI wysyłających domokrążnych poszukujemy wszędzie do pokupnego artykułu. wysoka prowizja. Zgłoszenie: „Florozon“ Bydgoszcz, Gdańska 26.

POSADĘ otrzyma 3 Panów i 3 Panie w charakterze podróżujących. Zgłoszenia tylko osobiste w dniu 19 bm. od godz. 2 — 6 i 20 bm. od godz. 9 — 2. Katowice, Młyńska 5, mieszkanie 4. II. piętro.

ADMINISTRACJĘ domu przyjmie były urzędnik samorządowy. Oferty do adminis racji pod „S. K.“.

PRZYJMĘ uczenice do ondulacji zakład fryzjerski damsko męski Sosnowiec, Dęblińska.

POTRZEBNA intel. panna do pomocy w gospod. małej rodziny z gotowaniem Oferty do Administr. niniejszego pisma pod „Saturn“ 40.

POTRZEBNY subjekt fryzjerski od zaraz. Sosnowiec, Rybna 5.

POTRZEBNA zaraz zdolna ondulatorka na dobrych warunkach. Łagisza Glinice Glaba.

LOKALE

DO wynajęcia 3 pokoje z kuchnią z wygodami na 3 piętrze Sosnowiec, Pilsudskiego 24.

5 POKOI z kuchnią i wygodami I p. Aleja 11 czynsz 175 zł. miesięcznie ze świadczeniami do odstąpienia od zaraz dr. Ryder tel. 12-33.

LOKAL suteryna nadająca się na warsztat do wynajęcia. Będzin, Modrzejowska 53.

ZGUBIONE DOKUMENTY

SOŚNIERZ TEOFIL zgubił legitymację bezrobocia, wydaną w Zagórzu.

STANISŁAWA MACHALSKA zgubiła dowód osobisty, wydany przez Magistrat m. Sosnowca.

FRANCISZKA SOBCZYK zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

MATTHEI JAN zgubił legitymację bezrobocia P. U. P. P. Sosnowiec, Nr. 550/33.

WIECHEC ANDRZEJ zgubił książeczkę kasy chorych, wydaną w Sosnowcu.

TUCHSZNAJDER ABRAM zgubił dowód osobisty wyd. w Będzinie który unieważnia.

ŻULICHOWSKI WŁADYSŁAW zgubił tymczasowe zaświadczenie wojskowe wydane przez komisję Poborową w Sosnowcu oraz inne dokumenty.

ZGUBIONO numer samochodowy K. L. 71317. Łaskawy znalazca zwróci za wynagrodzeniem 15 zł. Będzin, Modrzejowska stacja benzynowa obok Hal Targowych.

NOWAK MIKOŁAJ murarz z Zawady gminy Mierzęcice zagubił kartę rzemieślniczą wydaną przez Starostwo Zawierciańskie.

RÓŻNE

W LISTOPADZIE ubiegłym roku skradziono mi z niezamkniętej skrzyni weksle in blanco na 12 tysięcy złotych z podpisem Ignacy Sowiński, które te weksle unieważniam.

BACZNOŚĆ cierpiący na przepuklinę! Nowy patentowy wynalazek. Przesuwna opaska przepuklinowa bez sprężyny lub gumy, która może być używana dzień i noc bez sprawienia jakich bądź przykrości nosi Nr. patentu 40077. Peloty tej opaski można w prawo lub lewo, w górę i dół i dokoła samej siebie przesuwać. Kto tę opaskę raz nosił nigdy nie będzie innej żądał. Jedną i tą samą opaskę można używać na prawą, lewą lub obustronną przepuklinę. Te opaski patentowe można u mnie nabyć tylko w niedzielę 21-go stycznia w Będzinie Hotel Bristol, od godz. 9 — 17 dla mężczyzn, Kobiet i dzieci. Jan Mrutzek z Król.-Huty, Św. Pawła 7.

LECZNICA chorób wenerycznych i skórnych Sosnowiec, Sienkiewicza 17a Wizyta 5 zł.

14 STYCZNIA zgubiono pistolet syst. Sauer kal. 765 zwrócić proszę za wynagrodzeniem. Mizerski, Sosnowiec, Ciepła 1. lub do I komisarjat Policji Państwowej.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia“ Sosnowiec, Teatralna 1. tel. 4-94. Redaktor odp.: Lucjan Horski.